

Sygn. akt III AUa 987/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka (spr.)
Sędziowie:	SSA Zofia Rybicka-Szkibiel del. SSO Beata Górską
Protokolant:	sekr. sąd. Karolina Popowicz

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2014 r. w Szczecinie

sprawy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych J. R., M. O.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego i zainteresowanej J. R.

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 24 czerwca 2013 r. sygn. akt VI U 98/12

1. prostuje w zaskarżonym wyroku oznaczenie siedziby płatnika (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w ten sposób, że zamiast słów

„w S.” wpisuje słowa „w G.”,

2. oddala apelację,

3. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. na rzecz płatnika (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. i zainteresowanej M. O. kwoty po 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,

4. zasądza od zainteresowanej J. R. na rzecz płatnika (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. i zainteresowanej M. O. kwoty po 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

del. SSO Beata Górską SSA Barbara Białecka SSA Zofia Rybicka-Szkibiel

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 22 sierpnia 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że M. O. jako pracownik u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i chorobowemu od 7 stycznia 2010 r.

Drugą decyzją z 22 sierpnia 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że również J. R. jako pracownik u wymienionego wyżej płatnika składek podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i chorobowemu od 7 stycznia 2010 r.

Jako podstawę prawną powyższych decyzji Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. podał art. 83 ust. 1 oraz art. 6 ust. 1 pkt. 1 i art. 13 pkt. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.; dalej jako: ustawa systemowa) w zw. z art. 210 § 1 i 2 ustawy z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (Dz. U. z 2000 r., Nr 94, poz. 1037) oraz art. 22 Kodeksu pracy (Dz. U. z 1998 r., Nr 21, poz. 94 ze zm.). W uzasadnieniu powyższych decyzji organ rentowy wskazał, że na podstawie dokumentów przedłożonych przez spółkę (...) oraz uzyskanych z Centralnej Bazy Danych, ustalił, że pomiędzy spółką a J. R. i M. O. zostały zawarte umowy o pracę, w przypadku J. R. na wykonywanie czynności prezesa spółki, a w przypadku M. O. na wykonywanie czynności wiceprezesa spółki. Jednocześnie spółka przedłożyła informacje z 7 stycznia 2010 r. o warunkach zatrudnienia M. O. i J. R., kserokopię Krajowego Rejestru Sądowego, listy płac M. O. za okres od stycznia 2010 r. do maja 2010 r. i sierpień 2010 r. oraz listy płac za okres od stycznia 2010 r. do lipca 2010 r., w których wykazano wypłatę wynagrodzenia w formie gotówki lub przelewu na konto. Ponadto, na podstawie informacji wygenerowanych z Centralnej Bazy Danych organ rentowy ustalił, że M. O. i J. R. zostały zgłoszone do ubezpieczeń społecznych jako pracownicy od 7 stycznia 2010 r. M. O. następnie została wyrejestrowana od 7 stycznia 2010 r., natomiast J. R. od 16 września 2010 r. a ponownie wyrejestrowana od 7 stycznia 2010 r.

Płatnik, (...) sp. z o.o. z siedzibą w G., odwołał się od obu powyższych decyzji, wnosząc o ich zmianę oraz ustalenie, że M. O. oraz J. R. nie podlegały u płatnika składek (...) sp. z o.o. obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnym, rentowym, wypadkowemu i chorobowemu od 7 stycznia 2010 r., a także o zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o oddalenie odwołań i zasądzenie od płatnika kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

J. R. wniosła o oddalenie odwołania. Wskazała, że wykonywała pracę na rzecz spółki (...) i zgadza się ze stanowiskiem organu rentowego, wobec czego podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu.

M. O. podniosła, że nie zgadza się ze stanowiskiem ZUS i J. R.. Wskazała, że wszystkie czynności, które wykonywała w spółce (...) były związane z pełnieniem przez nią obowiązków prezesa zarządu. W kolejnym piśmie procesowym J. R. wskazała, że w jej ocenie M. O. była pracownikiem wykonującym pracę na podstawie umowy o pracę i wykonywała polecenia J. R..

Wyrokiem z 24 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że ustalił, iż M. O. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym od 7 stycznia 2010 r. jako pracownik u płatnika składek (...) sp. z o.o. w S. (pkt I); zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że ustalił, iż J. R. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym od 7 stycznia 2010 r. jako pracownik u płatnika składek (...) sp. z o.o.

w S. (pkt II); zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na rzecz (...) sp. z o.o. w S. kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt III).

Sąd I instancji ustalił, że M. O. urodziła się (...)

Z wykształcenia jest technikiem odzieżowym o specjalności konfekcjonowanie dzianin. Od 8 czerwca 2000 r. do 31 grudnia 2001 r. M. O. pracowała w spółce (...) Sp. z o.o. w K. jako konfeksjoner katalogów, natomiast od 2003 r. do chwili obecnej pełni funkcję prezesa zarządu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.. Nie łączy jej z tą spółką stosunek pracy. Spółka (...) zajmowała się rekrutacją pracowników do pracy na terenie Niemiec, a także do pracy w Polsce, w tym m.in. w spółce (...).

J. R. urodziła się (...) Ma wyższe wykształcenie rolnicze. W latach 1979 – 1984 studiowała w (...) w S. i uzyskała tytuł inżyniera. Ukończyła studia podyplomowe(...)w ramach projektu(...), a od 20 września 2005 r. do 21 września 2005 r. była słuchaczem kursu(...) organizowanym przez (...) Sp. z o.o. w S..

Począwszy od 27 grudnia 2004 r. J. R. była zatrudniona w (...) Sp. z o.o. w S., początkowo na stanowisku asystentki prezesa, a od 28 listopada 2008 r. na stanowisku dyrektora do spraw zarządzania zasobami ludzkimi, w pełnym wymiarze czasu pracy, na czas nieokreślony.

Zakres powierzonych J. R. obowiązków i uprawnień w spółce (...) został rozszerzony 3 stycznia 2005 r. o wystawienie skierowań na badania lekarskie, podpisywanie umów o pracę, ewidencji czasu pracy, legitymacji ubezpieczeniowych, świadectw pracy i wniosków urlopowych, wystawienie zaświadczeń dotyczących zarobków pracowników oraz dokonywanie zgłoszeń pracowników do urzędów. Dnia 27 kwietnia 2005 r. został dodatkowo rozszerzony na: wystawianie zaświadczeń dotyczących również warunków zatrudnienia, dokonywanie zgłoszeń pracowników do urzędów niemieckich, zawieranie i wypowiedzanie wszystkich form umów o pracę, zawieranie porozumień z pracownikami np. co do zmiany warunków zatrudnienia, wykonywanie zestawień urlopowych (w tym bezpłatnych) i chorobowych, wystawianie świadectw pracy, odbieranie i wysyłanie korespondencji formowej, wykonywanie innych poleceń prezesa zarządu spółki. Dnia 31 grudnia 2005 r. J. R. została upoważniona i zobowiązana do prowadzenia dokumentacji administracyjno- (...) spółki z o.o. w S. oraz (...) spółki z o.o. w T., a także do nadzorowania pracowników w tych spółkach i bezpośredniego kontaktu z ich kierownictwem, podpisywania dokumentacji dotyczącej tych spółek, reprezentowania ich w razie kontroli Państwowej Inspekcji Pracy i podpisywania protokołów. Wszystkie pisma określające zakres powyższych uprawnień i obowiązków J. R. zostały podpisane przez M. O..

Sąd Okręgowy ustalił, że w spółce (...) J. R. zajmowała się m.in.: zarządzaniem i organizacją pracy innych osób w niej zatrudnionych, rekrutacją pracowników do pracy w Polsce i w Niemczech oraz prowadzeniem bieżących spraw spółki. Funkcje zarządzające pełniła jednak przede wszystkim M. O. jako prezes zarządu. Nadzorowała m.in. prowadzenie księgowości, załatwianie spraw z bankami i dokonywanie przelewów. W każdym miesiącu uzgadniała konta bankowe, sprawdzała czy wszystko funkcjonuje prawidłowo. Sama również załatwiała sprawy w sądzie. Starła się utrzymywać codzienny kontakt z pracownikami, w tym z księgową i kadrową oraz rozwiązywać ewentualne problemy na bieżąco. J. R. była podporządkowana M. O. i wykonywała jej polecenia. W związku z faktem, że część pracowników była również rekrutowana do pracy na terenie Niemiec, M. O. znaczną część czasu spędzała również w tym kraju, gdzie zajmowała się m.in. odbiorem pracowników. Z tego też względu pozostawiła w biurze (...) w S. czyste kartki z jej pieczętą z napisem prezes i nieczytelnym podpisem in blanco, które były przechowywane w teczce. Sąd I instancji przyjął, że w spółce (...) sezonowo w 2008 i 2009 r., na podstawie umów zlecenia obejmujących krótkie okresy, pracowała również jako pracownik administracyjno-biurowy siostra J. R., T. O.. Od lutego 2010 r. do sierpnia 2010 r. była ona zatrudniona w spółce (...) na podstawie umowy o pracę. T. O. zajmowała się rekrutacją pracowników zarówno do pracy w Polsce, jak i w Niemczech. Podczas jednego ze spotkań w Niemczech, w którym uczestniczyła M. O., J. R., F. D. oraz J. S. postanowiono, że zostanie utworzona nowa spółka zajmująca się rekrutacją pracowników. Wymienieni obywatele niemieccy mieli być „cichymi” właścicielami (udziałowcami) nowo utworzonej spółki. W wyniku wymiany korespondencji,

w późniejszym czasie zapadły decyzje, że funkcja prezesa zarządu spółki powierzona zostanie J. R., natomiast wiceprezesa M. O..

Sąd Okręgowy wskazał, że 23 października 2009 r., M. O. oraz J. R. zawarły w formie aktu notarialnego umowę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą (...) z siedzibą w G.. W umowie jako przedmiot działalności spółki wskazano m.in. działalność związaną z wyszukiwaniem miejsc pracy i pozyskiwaniem pracowników (§ 8 pkt. 6). Kapitał zakładowy wynosił 30.000 zł i dzielił się na 60 równych i samodzielnych udziałów po 500 zł każdy (§ 10). J. R. objęła 6 udziałów - po 500 zł każdy udział i łącznej wartości nominalnej 3.000 zł, natomiast M. O. objęła 54 udziały - po 500 zł każdy

i łącznej wartości nominalnej 27.000 zł (§ 12). Jako władze spółki wskazane zostały zgromadzenie wspólników i zarząd (§ 18). Do kompetencji zgromadzenia wspólników należały wszystkie sprawy niezastrzeżone do uprawnień zarządu wymienione

w ustawie lub w umowie spółki. Jeśli chodzi o zarząd spółki, to w umowie spółki zapisano, że jest on organem wykonawczym i zarządzającym spółki. Kieruje działalnością spółki i reprezentuje ją na zewnątrz. Do jego kompetencji należą wszystkie sprawy niezastrzeżone do wyłącznej kompetencji zgromadzenia wspólników (§ 24). Zarząd spółki jest jedno- lub wieloosobowy, a liczbę członków zarządu i jego skład osobowy określa uchwała zgromadzenia wspólników. Kadencja zarządu trwa pięć lat (§ 25). Do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych i niemajątkowych spółki oraz podpisywania w imieniu spółki jest uprawniony każdy członek zarządu jednoosobowo (§ 26). Ponadto postanowiono, że pierwszy zarząd jest zarządem dwuosobowym i powołana do niego zostaje J. R. na stanowisko prezesa zarządu oraz M. O. na stanowisko wiceprezesa zarządu (§ 32). Sąd I instancji wskazał ponadto, że na potrzeby związane z funkcjonowaniem spółki (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G. wynajęte zostało pomieszczenie biurowe przy ul. (...) w G., należące do rodziny J. R.. Umowa najmu tego pomieszczenia nosi datę 22 października 2009 r. i podpisana została przez męża J. R. L. R., a ze strony spółki (...) przez M. O.. Pomieszczenie to nie było przystosowane i wyposażone odpowiednio do potrzeb działalności, w związku z czym wymagało adaptacji, którą miał się zająć L. R.. W tym celu J. R. reprezentując (...) Sp. z o.o. w G. podpisała 15 stycznia 2010 r. umowę o dzieło z L. R., której przedmiot obejmował przeprowadzenie remontu wynajętego przez spółkę pomieszczenia biurowo-socjalnego, łącznie z wykonaniem instalacji elektrycznych i sanitarnych.

Sąd Okręgowy wskazał, że po powstaniu spółki (...), J. R. i M. O. przystąpiły do czynności i prac mających na celu przygotowanie jej pod względem prawnym i organizacyjnym do funkcjonowania oraz prowadzenia działalności zgodnie z celem w jakim została utworzona.

W realizacji ich uczestniczyła głównie J. R., choć przeważnie wcześniej zawsze miały miejsce uzgodnienia i konsultacje z M. O.. Czynności prawne związane z zawiązaniem spółki oraz rejestracją jej

w Krajowym Rejestrze Sądowym zlecone zostały kancelarii prawnej (...), Sp. j., za które 1 grudnia 2009 r. wystawiona została faktura VAT na kwotę 5.490 złotych. W marcu 2010 r. J. R. oraz M. O. skorzystały z kolei z pomocy kancelarii prawnej w uzyskaniu wpisu spółki (...) do rejestru podmiotów prowadzących agencje zatrudnienia, a także w przygotowaniu projektów umów z potencjalnymi klientami i aneksów do tychże umów. W tym celu w okresie od 8 marca 2010 r. do 18 marca 2010 r. pomiędzy J. R. a radcą prawnym nastąpiła wymiana korespondencji elektronicznej. Radca prawny przygotował wniosek do (...) (...) o dokonanie powyższego wpisu wraz ze stosownym oświadczeniem J. R.. Poinformował ją także

o konieczności dokonania opłaty w kwocie 200 zł, którą J. R. uiściła. Dnia 15 marca 2010 r. J. R. udzieliła radcom prawnym C. C. i A. M. pełnomocnictwa do zastępowania spółki (...) w sprawie wpisu tejże spółki do rejestru podmiotów prowadzących agencje zatrudnienia. Ostatecznie spółka ta uzyskała stosowny certyfikat i zgodę na prowadzenie agencji zatrudnienia. Ponadto, radca prawny przygotował projekty umów z potencjalnymi klientami agencji zatrudnienia i aneksy do tych umów. J. R. w trakcie powyższych czynności na bieżąco kontaktowała się także z M. O., przysyłając jej drogą elektroniczną projekty wniosków

oraz umów. Dnia 14 stycznia 2010 r. J. R. złożyła zamówienie wykonania dwóch pieczętek firmowych dla spółki (...), na których była podana nazwa spółki i adres, numery NIP oraz Regon, a na jednej także adres e-mail. Ponadto, zamówienie obejmowało wykonanie pieczętek imiennych dla J. R. oraz M. O., z oznaczeniem również ich funkcji w zarządzie spółki, tj. prezesa w przypadku J. R. oraz wiceprezesa w przypadku M. O.. Sąd I instancji przyjął, że w

ramach przygotowania spółki (...) do przyszłej działalności, J. R. zajmowała się również opracowaniem regulaminu pracy i wynagradzania. Faktycznie regulamin ten wraz z załącznikami obejmującymi wykaz prac wzbronionych kobietom oraz wykaz prac wzbronionych młodocianym został przejęty ze spółki (...). J. R. dokonała natomiast w nim niewielkich korekt polegających, przede wszystkim, na jego graficznym scaleniu a także na zmianie oraz dopisaniu niektórych fragmentów. W całości natomiast zostały przejęte ze spółki (...) Instrukcja BHP oraz Zasady Ochrony Przeciwpożarowej. Ponadto, J. R. zajmowała się także przystosowaniem do potrzeb działalności spółki (...) ankiety personalnej kandydata do pracy, która pierwotnie utworzona została przez J. P. dla spółki (...). Przystosowanie to polegało przede wszystkim na jej skróceniu przez J. P. według wskazówek udzielonych mu przez J. R.. Ponadto przygotowywany był papier firmowy oraz strona (...) spółki (...). Jeśli chodzi o papier firmowy, to pierwotnie opracowaniem jego szaty graficznej zajęła się M. O.. Później natomiast J. R. wprowadziła do tego projektu swoje poprawki oraz przedstawiła J. P. propozycje kolejnego papieru firmowego spółki, które zostały przez niego uwzględnione przy ostatecznym opracowaniu papieru firmowego. Utworzenie strony (...) spółki (...) J. R. również zleciła J. P.. W okresie tworzenia strony J. R. kontaktowała się w tej sprawie z J. P. również w formie elektronicznej, wskazując jako przykładowe inne strony internetowe, podając przykłady opisu do strony, a także zwracając uwagę na ewentualne błędy, które należałoby usunąć oraz poprawki, które jej zdaniem należałoby wprowadzić na stronie. Strona internetowa została ostatecznie utworzona i zamieszczona przez J. P. w internecie w lipcu 2010 r. Na zamówienie J. R. wykonane zostały także wizytówki, na których oprócz nazwy i logo spółki (...), podane było imię i nazwisko J. R. z oznaczeniem pełnionej przez nią funkcji prezesa, a także adres siedziby spółki w G., numer telefonu stacjonarnego i komórkowego oraz adres e-mail. Sąd Okręgowy ustalił, że od stycznia 2010 r. usługi księgowe na rzecz spółki (...) świadczyła jako niezależny i zewnętrzny podmiot B. M., prowadząca własne biuro rachunkowe. W tej sprawie rozmawiała z nią J. R., jednakże nie zawarła z nią pisemnej umowy, lecz umowę ustną. Do obowiązków B. M. w ramach zawartej umowy należało m.in. księgowanie dokumentów związanych z zakupem, rejestrowanie wyciągów bankowych i kasowych, sporządzanie list płac, wprowadzanie danych pracowników do systemu Płatnik i wysyłanie ich do ZUS przekazem elektronicznym, wyliczanie podatków, sporządzanie deklaracji dla podatku od towarów i usług, zeznań podatkowych o wysokości osiągniętego dochodu, deklaracji rocznych o pobranych zaliczkach na podatek dochodowy. B. M. od kwietnia 2009 r., współpracowała ze spółką (...). Sąd I instancji przyjął nadto, że reprezentując jako prezes zarządu spółkę (...), J. R. zawarła dwie umowy pomiędzy tą spółką a (...), pierwszą 26 kwietnia 2010 r. - o świadczenie publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych oraz 28 kwietnia 2010 r. o świadczenie usługi (...).

Dnia 7 stycznia 2010 r. M. O. oraz J. R. podpisały umowy o pracę w (...) Sp. z o.o. w G. na czas określony od 7 stycznia 2010 r. do 21 sierpnia 2011 r. w pełnym wymiarze czasu pracy. Zgodnie z treścią umów, J. R. miała zostać zatrudniona na stanowisku prezesa, natomiast M. O. na stanowisku wiceprezesa. Na umowie o pracę J. R. w miejscu przeznaczonym na podpis pracodawcy lub osoby reprezentującej pracodawcę upoważnionej do składania oświadczeń w imieniu pracodawcy złożyła podpis M. O.. Na umowie o pracę M. O. podpis w tym miejscu złożyła zaś J. R.. W obu umowach o pracę jako miejsce świadczenia pracy wskazany został adres biura spółki (...) w G. przy ul. (...), zaś jako dzień rozpoczęcia pracy - 7 stycznia 2010 r. Wynagrodzenie J. R. określone zostało na kwotę 2.300 zł brutto, a wynagrodzenie M. O. na kwotę 2.000 zł brutto. Zarówno w umowie o pracę J. R., jak i w umowie o pracę M. O. zapisano także, że wynagrodzenie jest płatne do 10. dnia każdego kolejnego miesiąca. Przewidziano również możliwość przyznania premii uznaniowej. Dnia 7 stycznia 2010 r. J. R. oraz M. O. podpisały także informacje o warunkach ich zatrudnienia w spółce (...), w których zapisano m.in., że obowiązuje je 8-godzinna dobową i 40-godzinna tygodniową normą czasu pracy, wynagrodzenie wypłacane jest zgodnie z postanowieniami regulaminu pracy, okres wypowiedzenia umowy o pracę uzależniony jest od okresu zatrudnienia oraz, że w umowach o pracę zawarto klauzulę określającą sposób wcześniejszego rozwiązania umowy. Tego samego dnia podpisały również oświadczenia o wyrażeniu zgody na przelewanie wynagrodzeń na ich konta osobiste. Inicjatorką zawarcia powyższych umów o pracę była J. R.. Sąd Okręgowy ustalił, że zarówno M. O., jak i J. R. otrzymywały wynagrodzenia za pracę, przy czym M. O. za miesiące od stycznia 2010 r. do maja 2010 r. oraz za sierpień 2010 r., natomiast J. R. za miesiące od stycznia 2010 r. do sierpnia 2010 r. Listy płac były sporządzane przez biuro (...), natomiast przelewy dokonywane przez J. R. oraz M. O.. Za czerwiec oraz lipiec 2010 r. J. R. otrzymała wynagrodzenie 13 sierpnia 2010 r.. Za sierpień 2010 r. przelew wynagrodzenia na jej konto osobiste dokonała M. O.. Ponadto, M. O. i J. R. jako pracownicy u płatnika składek (...) sp. z o.o. zostały zgłoszone do ubezpieczenia

emerytalnego, rentowego, wypadkowego i chorobowego od 7 stycznia 2010 r. Z tego tytułu od ich wynagrodzeń za pracę były odprowadzane składki do ZUS. Dnia 7 stycznia 2010 r. J. P. - jako specjalista do spraw BHP -potwierdził w kartach szkolenia wstępnego w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy udzielenie instruktażu ogólnego J. R. oraz M. O.. W miejscach do tego przeznaczonych w karcie szkolenia wstępnego, fakt udzielenia instruktażu ogólnego w dniu 7 stycznia 2010 r. potwierdziły także M. O. i J. R.. Ponadto, na tych samych kartach szkolenia wstępnego, J. R. potwierdziła fakt udzielenia 8 stycznia 2010 r. instruktażu stanowiskowego M. O., a M. O. fakt udzielenia instruktażu stanowiskowego J. R.. Obie również potwierdziły fakt udzielenia im instruktażu stanowiskowego przez drugą z nich.

Pomiędzy M. O. jako reprezentującą (...) sp. z o.o. z siedzibą w G. a J. R. podpisana została opatrzona datą 7 stycznia

2010 r. umowa o używanie przez J. R. prywatnego samochodu do celów służbowych. Zgodnie z postanowieniami tej umowy, J. R. jako pracownikowi spółki (...) miał przysługiwać zwrot kosztów za samochód w formie ryczałtu miesięcznego, w wysokości wynikającej z przemnożenia miesięcznego limitu kilometrów przez obowiązującą stawkę za 1 km przebiegu. Rozliczenia miały następować w okresach miesięcznych, na podstawie pisemnych oświadczeń J. R. o używanie pojazdu do celów służbowych (§ 3 i 2 umowy). Umowa została zawarta przez strony na czas nieokreślony z możliwością jej rozwiązania przez strony bez wypowiedzenia (§ 5 zd. 1 umowy). Weszła natomiast w życie z dniem 7 stycznia 2010 r. (§ 7 umowy). W związku z zawartą umową, zostały sporządzone przez J. R. oświadczenia z 31 maja 2010 r., 30 czerwca 2010 r., 31 lipca 2010 r. oraz 31 sierpnia 2010 r. o używaniu prywatnego samochodu do celów służbowych. Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że pomieszczenie biurowe przy ul. (...) w G., którego adaptacją zajmował się mąż J. R., było gotowe do użytku w marcu 2010 r. Dopiero wówczas J. R. zaczęła pełnić w nim obowiązki związane z funkcjonowaniem spółki (...). Do tego czasu pracowała codziennie w biurze (...)

w S. od godziny 6.30 do 14.30. Po otwarciu biura spółki (...)

w G. sama natomiast ustaliła swój grafik pracy w ten sposób, że w biurze (...) pracowała trzy dni w tygodniu: poniedziałki, środy i piątki. Pozostałe dwa dni, tj. wtorki i piątki przeznaczone były natomiast na pracę w biurze (...). Znaczną część prac J. R. omawiała jednak z M. O. i wykonywała jednocześnie dla obu spółek. Zdarzało się również, że prowadziła równocześnie rekrutację pracowników dla obu spółek. W biurze spółki (...) nie było zatrudnionej innej osoby, która zajmowałaby się jego prowadzeniem. Zarówno J. R., jak i M. O. miały dostęp do konta (...) spółki (...). Obie dokonywały przelewów na rzecz ZUS-u

oraz Urzędu Skarbowego. J. R. przeprowadzała rozmowy z bankiem oraz pobierała gotówkę w celu zasilenia konta firmowego. To jej numer telefonu był podany w banku jako numer kontaktowy. B. M., która prowadziła rachunkowość spółki, miała natomiast jedynie dostęp do podglądu internetowego konta bankowego spółki. Latem 2010 r. w wyniku nieporozumień pomiędzy nią

a J. R. na tle prawidłowości prowadzenia rachunkowości spółki (...), została jednakże pozbawiona tego dostępu.

Sąd I instancji ustalił, że J. R. prowadziła kasę w spółce (...) i sporządzała raporty kasowe, przyjmowała oraz wysyłała korespondencję spółki, wystawiała i podpisywała faktury. Ponadto, założyła oraz prowadziła akta osobowe własne oraz M. O.. Zajmowała się także kontaktami z Urzędem Pracy oraz reprezentacją spółki w czasie kontroli. Oryginały dokumentów, które spółka sama wystawiła bądź też otrzymała z zewnątrz, znajdowały się w biurze (...). B. M. odbierała te dokumenty od J. R. w biurze spółki (...) w G., u niej w domu, a później

– gdy zaistniała między nimi sytuacja konfliktowa – w formie listownej. Dokumentów tych było niewiele: 6-8 miesięcznie. Przed ich przekazaniem do biura rachunkowego, J. R. wykonywała ich kserokopie i przechowywała je w segregatorach w biurze spółki (...). W biurze tym B. M. była w sumie około

3 razy. Jedynie raz spotkała w nim M. O., która wówczas rozmawiała z J. R. o sprawach spółki (...). Sąd Okręgowy przyjął nadto, że spółki (...) oraz (...) miały jednego dostawcę artykułów biurowych. W 2010 r. zakupy dla obu spółek były dostarczane do siedziby spółki (...) i dopiero na miejscu były dzielone. Wskazał również, że J. R. zajmowała się również rekrutowaniem pracowników w ramach działalności spółki (...), którzy byli następnie przekazywani spółce (...) lub do pracy na terenie Niemiec. Niektórzy z nich wcześniej byli zatrudniani na krótki okres czasu przez spółkę (...). Zgłaszający się do pracy kandydaci musieli jednakże wcześniej złożyć wymagane dokumenty i wypełnić ankietę

personalną kandydata do pracy. Część dokumentów była przesyłana przez kandydatów drogą elektroniczną lub faxem, natomiast część jak np. zaświadczenia lekarskie, musiała zostać dostarczona

w oryginale. Miały miejsce sytuacje, że kandydaci do pracy rekrutowani przez spółkę (...) wypełniali w.w. ankiety w siedzibie spółki (...) w S.. Po wypełnieniu przez pracownika ankiety, J. R. na ostatniej jej stronie robiła adnotację o ewentualnym zatrudnieniu w spółce (...) lub też przekazaniu pracownika do innego potencjalnego pracodawcy, celem dalszego zatrudnienia. J. R. kierowała także potencjalnych pracowników na badania lekarskie. Zdarzyło się, że w rekrutacji kandydatów do pracy zarówno przez spółkę (...), jak i (...), pomagała J. R. jej siostra T. O., która była wówczas zatrudniona w spółce (...) na podstawie umowy

o pracę. Sąd I instancji wskazał, że na podstawie bazy rekrutowanych przez spółkę (...) pracowników, J. R. sporządziła sprawozdanie dla Wojewódzkiego Urzędu Pracy z podziałem na kategorie wiekowe. Termin jego sporządzenia był określony do 15 stycznia 2011 r., jednakże J. R. sporządziła już wcześniej, we wrześniu 2010 r. dodatkowe sprawozdanie. Końcowe sprawozdanie sporządzała już M. O.. J. R. nie wypełniła natomiast i nie złożyła w ZUS-ie formularzy E-101 dla kandydatów do pracy

w Niemczech rekrutowanych przez spółkę (...). W całym okresie swojej działalności spółka (...) nie występowała do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z wnioskami o poświadczenie formularzy E-101. W systemie ZUS O. w S. brak jest także raportów RSA z kodem świadczenia i przerwy wskazującym na wypadek przy pracy. J. R. począwszy od marca 2010 r. prowadziła bazę rekrutowanych przez spółkę (...) pracowników. Pierwsi pracownicy zostali zatrudnieni 22 marca 2010 r. Łącznie w marcu 2010 r. w spółce (...) zatrudnionych było nie więcej niż 22 pracowników, a w kwietniu 2010 r. nie więcej niż 24, przy czym większość z nich stanowili pracownicy zatrudnieni już w marcu 2010 r. Pierwsi pracownicy wyjechali do pracy do Niemiec również w marcu 2010 r. W prowadzonej bazie J. R. wykazała, że w okresie od 22 marca 2010 r. do 29 kwietnia 2010 r. zarekrutowanych zostało w ramach działalności spółki (...) łącznie 67 pracowników, w tym 24 zatrudnionych przez spółkę (...). Pozostali pracownicy zostali natomiast przekazani spółce (...) lub też do prac na terenie Niemiec bez wcześniejszego zatrudnienia w spółce (...). Dane dotyczące pracowników zatrudnionych przez spółkę (...) B. M. wpisywała do systemu Płatnik i następnie wysyłała je przekazem elektronicznym do ZUS-u. B. M. otrzymała od M. O. sporządzony przez nią wykaz, z którego wynikało, iż 22 marca 2010 r. przekazanych zostało ze spółki (...) do pracy na terenie Niemiec 16 pracowników, 24 i 29 marca 2010 r. po jednej osobie, a 12 kwietnia 2010 r. 3 osoby. Do 17 kwietnia 2010 r. zwolnione zostały natomiast 3 osoby. B. M. sporządzała jednie dwie listy płac dla pracowników fizycznych zatrudnianych przez spółkę (...) - za marzec i kwiecień 2010 r. Na prośbę J. R. oddzielne listy płac sporządzała natomiast dla niej i M. O.. W sporządzonych tabelach wyliczeń podstaw wynagrodzeń za marzec 2010 r. ujętych zostało 22 pracowników, a za kwiecień 2010 r. 24 pracowników, przy czym większość z nich stanowili pracownicy ujęci już w tabeli wyliczeń podstaw wynagrodzeń za marzec 2010 r.

M. O. znaczną część czasu przebywała na terenie Niemiec, gdzie zajmowała się m.in.: odbieraniem pracowników rekrutowanych do pracy na terenie tego kraju, podpisywała z nimi umowy o pracę, tworzyła bazy danych tychże pracowników, zakładała i prowadziła ich akta osobowe. Interesowała się bieżącymi sprawami spółki (...), o których informowała ją J. R., przysyłając m.in. informacje o kosztach działalności spółki, kwotach do zapłaty z tytułu podatków oraz składek na ubezpieczenia społeczne. Z J. R. kontaktowały się przede wszystkim telefonicznie oraz za pomocą Internetu. Ich relacje w ramach funkcjonowania w spółce (...) były partnerskie, różniły się od tych, jakie panowały pomiędzy nimi w spółce (...), gdzie była widoczna funkcja kierownicza M. O.. Różnica ta była wyraźnie dostrzegalna dla J. P.. W toku współpracy spółek (...) oraz (...), a także J. R. oraz M. O. okazało się, że dla pracowników przekazanych przez spółkę (...) do pracy w Niemczech, nie zostały potwierdzone przez ZUS formularze E 101, w konsekwencji czego wszyscy pozostali pracownicy znajdujący się w bazie pracowników rekrutowanych przez spółkę (...) zostali przerejestrowani w kwietniu 2010 r. na ubezpieczenie (...) spółki (...). Począwszy od maja 2010 r. spółka (...), nie prowadziła już rekrutacji nowych pracowników. W tym miesiącu wyjechali także do pracy w Niemczech ostatni pracownicy rekrutowani przez spółkę (...). M. O. podpisywała już na terenie Niemiec z pracownikami porozumienia rozwiązujące ich umowy ze spółką (...) oraz jednocześnie obejmujące ich przejście do spółki (...), która posiadała niemiecki numer rejestracyjny. Sąd Okręgowy ustalił, że pomiędzy J. R. a prowadzącą rachunkowość spółki (...) B. M. doszło do nieporozumień, w związku m.in. z nieujęciem w kosztach działalności spółki kwoty 18.750,25 zł oraz nieudzieleniem J. R. w tym zakresie stosownych wyjaśnień. Ponadto, okazało się, że J. R. nie został naliczony do

wypłaty ryczałt z tytułu używania samochodu prywatnego do celów służbowych. W e-mailu z 27 maja 2010 r. do B. M., J. R. wskazała m.in., że nie uzyskała od niej wyjaśnień do tabeli oraz planu kont. Powołując się na wcześniejszą rozmowę, poprosiła także B. M. o przesłanie wydruków z programu za wszystkie miesiące oraz zwróciła jej uwagę, że nie odbiera od niej telefonów. Brak zadowolenia ze współpracy z B. M., J. R. wyrażała również w korespondencji elektronicznej z M. O., wskazując m.in. na: nieotrzymanie listy płac za maj 2010 r. i innych wyjaśnień, o które prosiła B. M., fakt iż jej płaca jest niższa w stosunku do marca 2010 r. o 200,75 zł oraz ignorancję w stosunku do jej osoby. Zarówno w tym, jak i w kolejnych e-mailach do M. O. oraz B. M., J. R. domagała się przekazania jej przez B. M. dokumentów spółki (...), jednakże M. O. nie wyrażała na to zgody. J. R. chciała także powierzyć prowadzenie (...) spółki (...) innej księgowej. M. O. początkowo także wyraziła taką wolę, lecz później zmieniła zdanie. W piśmie do M. O.

z 17 sierpnia 2010 r. J. R. zwróciła się o rozwiązanie umowy na używanie przez nią samochodu prywatnego do celów służbowych, wskazując na nieuwzględnienie przysługującego jej z tego tytułu ryczałtu na liście płac za maj oraz czerwiec 2010 r., a także niewypłacenie go za lipiec 2010 r. W piśmie do M. O. z 19 sierpnia 2010 r., J. R. poinformowała ją, że może przekazać firmę bez komplikacji wraz z udziałami. Jednocześnie stwierdziła, że wnosi o wykreślenie jej z Krajowego Rejestru Sądowego i rozwiązanie umowy z tym dniem.

Dnia 16 września 2010 r. nastąpiło przejście inwentaryzacyjne przez M. O. wyposażenia biura spółki (...) przy ul. (...) w G.,

w którym uczestniczyła także J. R. oraz J. P.. Został sporządzony stosowny protokół, w którym oprócz sprzętów takich jak: meble biurowe, zestawy komputerowe, drukarka, telefon z faksem, krzesła i materiały biurowe, podstawki pod nogi, organizery, meble i wyposażenie pomieszczenia socjalnego, wymienione zostały w pkt 6: dokumenty zgromadzone w poszczególnych segregatorach według znajdujących się na tych segregatorach opisów, tj.: akta spółki, umowy, przepisy, sprawozdania, oferty, ankiety (...), ZUS, PIT 2, rachunki kopie, raporty kasowe, księgowość, Bank, BHP, faxy. Ilość dokumentów zgromadzonych w poszczególnych segregatorach była niewielka. Wszystkie te dokumenty po przełożeniu zmieściły się w jednym segregatorze. Protokół przejścia inwentaryzacyjnego został podpisany przez J. R., M. O.

oraz J. P.. Tego samego dnia M. O. przeprowadziła również kontrolę kasy spółki (...), która wykazała stan gotówki w kasie w kwocie 347,32 zł. Z czynności tej także został sporządzony protokół, na którym jako członek komisji przeprowadzającej kontrolę złożyła podpis M. O., natomiast jako osoba prowadząca kasę J. R.. Ponadto, M. O. złożyła pisemne oświadczenia, w których potwierdziła odbiór kompletu kluczy do biura spółki (...) w G. oraz przekazanie jej oryginałów dokumentów księgowych za: lipiec, sierpień oraz wrzesień 2010 r. Sąd I instancji wskazał nadto, że 16 września 2010 r. M. O. złożyła również pisemne oświadczenie o przejęciu przez nią odpowiedzialności za stan dokumentów księgowych znajdujących się w biurze (...). M. O. już wcześniej, tj. pod koniec sierpnia 2010 r. wypowiedziała w imieniu spółki (...) umowę najmu pomieszczenia biurowego przy ul. (...) w G.. Wyposażenie biura wraz z dokumentami przewiezione zostało do innego, wynajętego przez nią pomieszczenia. Dnia 30 września 2010 r. J. R. przesłała e-mail na adres (...) spółki (...) ( de facto do M. O.), w którym poinformowała że od 17 września 2010 r. pozostaje do dyspozycji spółki – pracodawcy, jednakże od tego czasu nikt się z nią nie skontaktował i nie przekazał jej nowego zakresu obowiązków. Dotychczas stawiała się do pracy w siedzibie spółki, lecz nikogo tam nie zastała. Wskazała również, że od 1 października 2010 r., tak jak „instruowała” wcześniej 16 września 2010 r., jest na urlopie wypoczynkowym do 29 października 2010 r. W e-mailu do spółki (...) z 2 listopada 2010 r., J. R. poinformowała natomiast, że wróciła z urlopu i jest do dyspozycji zakładu pracy. Biuro przy ul. (...) w G. jest jednakże zamknięte, w związku z czym stawiała się do pracy w siedzibie spółki, lecz także nikogo tam nie zastała. Dodała, że M. O. jako właściciel spółki nie pozostawiła jej żadnych informacji dotyczących dalszych działań. W e-mailu z 19 listopada 2010 r. oraz w piśmie z 29 listopada 2010 r. J. R. zwracała się do spółki (...) z prośbą o wydanie jej odcinków płacowych za: lipiec, sierpień, wrzesień oraz październik 2010 r. Około października 2010 r. M. O. wraz z B. M. były u prawnika, który doradzał spółce (...) oraz (...). Zostały wówczas poinformowane, że umowy o pracę M. O. oraz J. R. ze spółką (...) są nieważne. M. O. poleciła wówczas B. M. wyrejestrowanie jej oraz J. R. z ubezpieczeń społecznych jako pracowników spółki (...). B. M. wykonała to polecenie i ostatecznie M. O. została wyrejestrowana z ubezpieczeń społecznych od 7



stycznia 2010 r. J. R. zaś pierwotnie została wyrejestrowana od 16 września 2010 r., a dopiero później od 7 stycznia 2010 r.

Sąd I instancji przyjął, że 16 września 2010 r. J. R. została odwołana uchwałą wspólników z funkcji prezesa zarządu spółki (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G.. Za wykonane przez spółkę (...) usługi na rzecz kontrahentów, w tym m.in. na rzecz spółki (...), J. R. wystawiała faktury VAT. M. O. uważała jednakże, że część tychże faktur i ujęte w nich kwoty do zapłaty są niezasadne, albowiem – jej zdaniem – J. R. przepisywała jako pracowników rekrutowanych przez spółkę (...), pracowników którzy już wcześniej zostali zrekrutowani przez T. O., pracującą dla spółki (...). Z tego też względu w grudniu 2010 r. wystawiła faktury korygujące do wystawionych przez J. R. faktur. Dokonana przez M. O. korekta obejmowała całość kwot wynikających z powyższych faktur, w związku z czym należności jakie przypadają do zapłaty spółce (...) przez spółkę (...), zostały anulowane do zera. W lipcu 2012 r. J. R. złożyła do Sądu Rejonowego w Goleniowie pozew o ustalenie jej stosunku pracy ze spółką (...). Ponadto, złożyła odwołanie od wypowiedzenia umowy o pracę w spółce (...) oraz pozew o zasądzenie wynagrodzenia z tytułu nadgodzin w tej spółce. Sąd Okręgowy przyjął, że w rachunku zysków i strat spółki (...) za rok 2010, sporządzonym przez B. M. 28 marca 2011 r. i zatwierdzonym przez M. O., wykazano jako wynik finansowy spółki stratę w wysokości 2.923,30 zł (przychody w łącznej kwocie 150.205,20 zł, koszty działalności operacyjnej w łącznej kwocie 153.169,84 zł). Sporządzane przez B. M. deklaracje dla podatku od towarów i usług spółki (...) (VAT-7) za okres od stycznia 2010 r. do lipca 2010 r. były podpisywane przez J. R., natomiast za okres od sierpnia 2010 r. do grudnia 2010 r. przez M. O.. Zarówno zeznanie o wysokości osiągniętego dochodu (poniesionej straty) przez podatnika podatku dochodowego od osób prawnych – spółkę (...) za rok podatkowy 2010 (CIT-8), jak i deklaracja roczna o pobranych zaliczkach na podatek dochodowy za 2010 r. (PIT-4R), podpisane zostały przez M. O..

Dnia 25 kwietnia 2011 r. Marszałek Województwa (...) wydał decyzję o wykreśleniu spółki (...) z rejestru agencji zatrudnienia.

Sąd I instancji zważył, że odwołania okazały się zasadne. Wskazał, że do objęcia osoby fizycznej obowiązkiem ubezpieczeń społecznych niezbędna jest przynależność danej osoby do określonej w ustawie systemowej grupy podmiotów podlegających obowiązkowo ubezpieczeniu społecznym. Katalog podmiotów podlegających obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym zawiera art. 6 ust. 1 ustawy systemowej. Wśród nich, z zastrzeżeniem art. 8 i 9 powoływanej ustawy, wymienia się w pkt 1 osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami, z wyłączeniem prokuratorów. W myśl art. 8 ust. 1 za pracownika na gruncie ustawy systemowej uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy,

z zastrzeżeniem ust. 2 i 2a (art. 8 ust. 2 dotyczy osoby współpracującej z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność gospodarczą oraz zleceniobiorcami, natomiast art. 8 ust. 2a osoby, która wykonuje pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy). Sąd Okręgowy wskazał nadto, że zgodnie z treścią art. 11 ust. 1 ustawy systemowej, osoby wymienione w art. 6 ust. 1 pkt. 1, 3 i 12, a zatem również osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami,

z wyłączeniem prokuratorów, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu chorobowemu. Na podstawie art. 12 ust. 1 powoływanej ustawy, osoby podlegające ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym, podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. Przepis art. 13 ust. 1 pkt. 1 ustawy systemowej stanowi z kolei, że pracownicy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu w okresie od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku. Sąd I instancji stwierdził, że z treści przytoczonych powyżej przepisów wynika, że stosunek pracy stanowi tytuł do włączenia danej osoby fizycznej świadczącej pracę w ramach tego stosunku na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, do ubezpieczenia społecznego. Osoba ta podlega obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu, w całym okresie trwania stosunku pracy, a zatem od jego nawiązania do ustania. O kwestii nawiązania stosunku pracy stanowi art. 11 Kodeksu pracy. W myśl tego przepisu, nawiązanie stosunku pracy oraz ustalenie warunków pracy i płacy, bez względu na podstawę prawną

tego stosunku, wymaga zgodnego oświadczenia woli pracodawcy i pracownika. Ustawodawca przewidział w kodeksie pracy kilka sposobów nawiązania stosunku pracy, nie tylko na podstawie umowy o pracę, ale także na podstawie powołania, wyboru, mianowania i spółdzielczej umowy o pracę. Przepisy dotyczące zawierania i rozwiązywania umów o pracę zostały zamieszczone m.in. w oddziałach od 1 do 3 rozdziału II („Umowa o pracę”) działu drugiego („Stosunek pracy”) k.p. W myśl art. 25 § 1 k.p., umowę o pracę zawiera się na czas nieokreślony, na czas określony lub na czas wykonania określonej pracy. Podstawa oraz tryb nawiązania stosunku pracy ma natomiast znaczenie przede wszystkim dla oceny skuteczności jego nawiązania, a także poczynienia ustaleń odnośnie okresu trwania stosunku pracy.

Sąd Okręgowy podkreślił, że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl art. 12 k.s.h., posiada własną osobowość prawną, a zatem w konsekwencji i odrębny byt prawny od tworzących jej strukturę kapitałową wspólników. Prawa i obowiązki jej wspólników wynikające z udziału kapitałowego (wkładu) w spółce, należy zatem oddzielić od zatrudnienia w niej wspólnika jako pracownika (por. uzasadnienie wyroku SN z 10 czerwca 2010 r., I PK 52/10, Lex nr 607247). Pracodawcą jest więc spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, a nie jej wspólnicy, czy zarząd. Zgodnie z treścią art. 201 § 3 k.s.h., do zarządu mogą być powołane osoby spośród wspólników lub spoza ich grona. Osoba będąca wspólnikiem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością może być zatem jednocześnie członkiem jej zarządu, przy czym członkostwo to może mieć wyłącznie charakter organizacyjnoprawny (wewnętrzny), lub też wiązać się z wykonywaniem przez nią obowiązków na podstawie umowy cywilnoprawnej bądź w ramach stosunku pracy (stosunek zewnętrzny) (por. wyrok SN z 18 lipca 2012 r., I UK 90/12, Lex nr 1232232). Samo powołanie wspólnika do zarządu spółki nie powoduje zatem nawiązania stosunku pracy. Konieczne jest złożenie zgodnych oświadczeń woli przez pracodawcę i pracownika, a następnie wykonywanie przez wspólnika na rzecz spółki pracy o cechach charakterystycznych dla stosunku pracy. Odrębność stosunku organizacyjnoprawnego i stosunku pracy członka zarządu spółki prawa handlowego powoduje, że z odwołaniem pracownika z funkcji w zarządzie ustaje tylko stosunek organizacyjnoprawny, a stosunek pracy trwa do czasu, aż zostanie rozwiązany przez pracodawcę lub pracownika albo za ich porozumieniem (por. uzasadnienie wyroku SN z 19 czerwca 2012 r., II UK 282/11, Lex nr 1229811).

Sąd I instancji stwierdził, że przy ocenie, czy doszło do nawiązania stosunku pracy, rozstrzygające znaczenie mają przepisy charakteryzujące stosunek pracy, a nie przepisy prawa handlowego. Zgodnie z treścią art. 22 § 1 k.p., przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Zatrudnienie w warunkach określonych w tym przepisie jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy (§ 1<sup>1</sup>). Nie jest dopuszczalne zastąpienie umowy o pracę umową cywilnoprawną, przy zachowaniu warunków wykonywania pracy, określonych w art. 22 § 1 k.p. (§ 1<sup>2</sup>). Mając na uwadze treść przytoczonych przepisów stwierdzić należy, że dla nawiązania i realizacji stosunku pracy niezbędna jest kooperacja dwóch podmiotów, z których jeden jest pracownikiem, a drugi pracodawcą, a ponadto zaistnienie cech kreujących ten stosunek i wyróżniających go od innych stosunków prawnych, jak określony rodzaj, czas, miejsce i sposób wykonywania pracy, podporządkowanie kierownictwu pracodawcy w procesie świadczenia pracy, w tym stosowanie się do poleceń pracodawcy, obowiązek przestrzegania norm pracy. Jeśli zatem w danym stosunku prawnym, na podstawie którego jest świadczona praca, wystąpią powyższe elementy charakterystyczne dla stosunku pracy, stosunek ten należy kwalifikować jako stosunek pracy i w konsekwencji tytuł ubezpieczenia społecznego, bez względu na to jak został on zakwalifikowany oraz nazwany przez jego strony.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w orzecznictwie słusznie podnosi się, iż nie jest możliwe powstanie stosunku pracy, gdy dochodzi do swoistego połączenia kapitału i pracy. Przykładowo wskazuje się tutaj sytuację, gdy dana osoba jest jedynym udziałowcem i zarazem jedynym członkiem zarządu spółki. Wykluczona jest bowiem wówczas możliwość faktycznego rozdzielenia osoby pracodawcy i pracownika, a tym samym także i zaistnienie jednej z charakterystycznych cech stosunku pracy, jaką jest podporządkowanie pracownicze pracodawcy. Jeśli natomiast, już po nawiązaniu stosunku pracy przez wspólnika

spółki z ograniczoną odpowiedzialnością będącego prezesem jej jednoosobowego zarządu, dojdzie do nabycia przez niego wszystkich udziałów w spółce, stosunek ten wygasa (por. wyrok SN z 9 lutego 2012 r., I UK 260.11, Lex nr 1169835). W myśl wyrażonych w orzecznictwie poglądów, nie dochodzi natomiast do połączenia pracy i kapitału, gdy udziały w spółce należą przynajmniej do dwóch wspólników. W takim przypadku praca wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na stanowisku członka zarządu nie polega na obrocie jego własnym kapitałem w ramach tej spółki. Możliwe jest faktyczne wyodrębnienie zależności ekonomicznej wspólnika pełniącego funkcję członka zarządu od odrębnego podmiotu prawa – spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i zarazem zdefiniowanie – w razie oczywiście ich zaistnienia w konkretnym przypadku – innych, wynikających z art. 22 § 1 k.p. elementów, cech charakterystycznych dla stosunku pomiędzy pracodawcą a pracownikiem (por. wyrok SN z 12 maja 2011 r., II UK 20/11, Lex nr 1165773).

Sąd Okręgowy stwierdził, że w niniejszej sprawie, zgodnie z treścią załączonej do akt sprawy umowy z 23 października 2009 r., udziały w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (...), należały do dwóch osób, tj. J. R. oraz M. O.. Ilość udziałów przypadająca na każdą z nich była jednakże znacząco różna, albowiem do J. R. należało jedynie 10 % udziałów (6 udziałów po 500 złotych), natomiast do M. O. 90% udziałów (54 udziały po 500 złotych). O ile w przypadku J. R. nie zachodziła w świetle powyższych rozważań wątpliwość co do możliwości nawiązania stosunku pracy ze spółką (...) (w tym także na stanowisku prezesa zarządu), ze względu na brak połączenia przez tę samą osobę całości, czy chociażby znacznej części kapitału spółki oraz pracy i co się z tym wiąże – również ze względu na jej zależność ekonomiczną od spółki oraz możliwość zaistnienia w takim układzie sytuacyjnym spółki jako pracodawcy. Jednakże w przypadku M. O. możliwość nawiązania przez nią stosunku pracy z (...) Sp. z o.o. w G., w analizowanym kontekście przedstawia się zdaniem Sądu I instancji, odmiennie. Nie można tutaj bowiem abstrahować od ilości posiadanych przez wspólnika udziałów

oraz w konsekwencji również i od jego rzeczywistego wpływu na istnienie i funkcjonowanie spółki, który z kolei przekłada się w istotny sposób na możliwość ukształtowania pomiędzy spółką a tymże wspólnikiem relacji jak pomiędzy pracodawcą a pracownikiem. Przedstawione powyżej stanowisko i ocena prawna Sądu Najwyższego (wyrok SN z 12 maja 2011 r., II UK 20/11, Lex nr 1165773), wyrażone zostały na gruncie innego stanu faktycznego, w którym do jednego wspólnika należało 51%, a do drugiego 49% udziałów. W przedmiotowej sprawie sytuacja jest jednakże inna, gdyż do M. O. należało aż 90% udziałów, w związku z czym w świetle przepisów k.s.h., miała ona możliwość faktycznego, samodzielnego podejmowania uchwał prawie we wszystkich istotnych sprawach zastrzeżonych do zgromadzenia wspólników, w tym m.in. rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania zarządu

z działalności spółki, sprawozdania finansowego za ubiegły rok obrotowy oraz udzielenia absolutorium członkom organom spółki z wykonywania przez nich obowiązków (art. 228 pkt. 1 k.s.h.), zmiany umowy spółki, rozwiązania spółki

lub zbycia przedsiębiorstwa albo jego zorganizowanej części, istotnej zmiany przedmiotu działalności spółki (art. 246 § 1 k.s.h.). Fakt posiadania przez J. R. 10% udziałów nie miał zatem, w ocenie Sądu Okręgowego, istotnego znaczenia dla określenia możliwości powstania pomiędzy spółką (...) a M. O. stosunku prawnego o cechach charakterystycznych dla stosunku pracy, w tym charakterystycznej cechy podporządkowania pracowniczego. Tak niewielka ilość udziałów zapewniała jej bowiem de facto możliwość realnego wpływu na podjęcie przez zgromadzenie wspólników uchwał w znikomej liczbie spraw, w których wymagana jest zgoda wszystkich wspólników, tj. zmian umowy spółki polegających na zwiększeniu świadczenia wspólników lub uszczupleniu praw udziałowych bądź praw przyznanych osobiście poszczególnych wspólnikom (art. 246 § 3 k.s.h.). Sąd

I instancji dodał, że dla oceny możliwości nawiązania przez M. O. z w.w. spółką stosunku pracy nie miał także wpływu fakt, iż to J. R. powierzona została funkcja prezesa zarządu, skoro brak jest podstaw w materiale procesowym sprawy do przyjęcia, że kierownictwo pracami zarządu było faktycznie przez nią realizowane, a nawet żeby zostały określone jakiegokolwiek zasady tego kierownictwa.

Sąd I instancji wskazał ponadto, że z materiału procesowego wynika również, iż J. R. oraz M. O. 7 stycznia 2010 r. podpisały umowy o pracę w (...) Sp. z o.o. w G. na czas określony od 7 stycznia 2010 r. do

21 sierpnia 2011 r. w pełnym wymiarze czasu pracy. W umowach tych, oprócz okresu na jaki miały zostać zawarte oraz wymiaru czasu pracy J. R. i M. O., określone zostały również stanowiska pracy wymienionych (odpowiednio prezesa zarządu i wiceprezesa zarządu, wysokość wynagrodzenia i termin jego płatności, miejsce świadczenia pracy oraz termin rozpoczęcia pracy. Na umowie

o pracę J. R. w miejscu przeznaczonym na podpis pracodawcy

lub osoby reprezentującej pracodawcę upoważnionej do składania oświadczeń

w imieniu pracodawcy, złożyła podpis M. O., zaś na umowie o pracę M. O. podpis w tym miejscu złożyła J. R.. Ponadto, z tego samego dnia pochodzą podpisane przez J. R. i M. O. informacje

o warunkach ich zatrudnienia w spółce (...), w których mowa jest m.in.

o obowiązującej normie czasu pracy, płatności wynagrodzenia za pracę oraz okresie wypowiedzenia umowy o pracę. Sąd Okręgowy zaakcentował, że pomiędzy organem rentowym a płatnikiem, który wniósł odwołanie od zaskarżonych decyzji, nie było sporu co do samego faktu podpisania przez J. R. oraz M. O. powyższych umów, a jedynie co do ich skuteczności. Organ rentowy stał bowiem na stanowisku, że umowy te zostały skutecznie zawarte (przez czynności dorozumiane), natomiast płatnik składek powołując się na treść art. 210 § 1 k.s.h. wskazywał, że ze względu na brak właściwej reprezentacji po stronie spółki w umowach zawieranych

z członkami jej zarządu, umowy te są nieważne. Jego zdaniem, zarówno M. O. jak i J. R. nie mogły skutecznie zawrzeć z drugim członkiem zarządu umowy o pracę, ani żadnej innej umowy. Fakt zawarcia przedmiotowych umów kwestionowała natomiast M. O., twierdząc, że żadnych umów o pracę z J. R. nie podpisywała oraz że z uwagi na fakt, iż jej często nie ma w Polsce, pozostawiła na miejscu in blanco jej podpisu. Sąd Okręgowy, po konfrontacji tychże zeznań z treścią pozostałego materiału dowodowego, uznał je za wiarygodne jedynie w części. Stwierdził, że na wiarę zasługiwały zeznania M. O. dotyczące jej częstych nieobecności w Polsce, albowiem okoliczność ta była bezsporna pomiędzy stronami, a nadto znalazła potwierdzenie w zeznaniach świadków oraz J. R.. Jako wiarygodne Sąd I instancji ocenił także zeznania M. O. odnośnie pozostawienia przez nią w Polsce niezapisanych kartek papieru z in blanco jej podpisu, przy czym – jedynie co do samego faktu pozostawienia tychże kartek,

a nie miejsca w którym zostały one pozostawione. Jedynym świadkiem, który potwierdził częściowo jej twierdzenia w tym zakresie był J. P., wiarygodności zeznań, którego Sąd Okręgowy nie kwestionował. Z zeznań tego świadka wynika, iż widział on w biurze (...) w S. czyste kartki

z jej pieczętką z napisem prezes i nieczytelnym popisem in blanco, które były przechowywane w teczce. Żaden ze świadków, w tym również J. P., nie wskazał natomiast, aby kartki takie były przechowywane także w biurze spółki (...) w G.. Sąd Okręgowy stwierdził, że trudno dostrzec, aby na potrzeby prowadzenia bieżącej działalności przez spółkę (...) zachodziła taka potrzeba, skoro zgodnie z treścią umowy spółki do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych i niemajątkowych spółki oraz podpisywania

w imieniu spółki, uprawniony był każdy członek zarządu jednoosobowo (§ 26 umowy). Wskazał, że niewątpliwie potrzeba taka mogła natomiast zachodzić

w przypadku spółki (...), w której prezesem zarządu była M. O.,

a J. R. zatrudnionym na podstawie umowy o pracę pracownikiem, początkowo na stanowisku asystentki prezesa, a później dyrektora do spraw zarządzania zasobami ludzkimi. Sąd Okręgowy zważył, że sam fakt pozostawienia przez M. O. w siedzibie spółki (...) czystych kartek papieru z in blanco jej podpisu, nie może w żadnym razie prowadzić w okolicznościach przedmiotowej sprawy do stwierdzenia, iż zostały one wykorzystane przez J. R. do sporządzenia powyższych umów o pracę, bez wiedzy oraz zgody M. O.. W ocenie Sądu I instancji hipoteza taka, jaką zdawała się sugerować M. O. podczas przesłuchania na rozprawie 23 sierpnia 2012 r., nie dość że nie znajduje potwierdzenia w żadnym innym dowodzie, ale co więcej pozostaje w sprzeczności z pozostałymi dowodami i okolicznościami sprawy. Wskazał, że na każdej z umów o pracę oraz na informacji o warunkach zatrudnienia w spółce (...), podpis M. O. znajduje się w innym miejscu, odpowiednio oznaczonym. Podobnie jest w przypadku innych dokumentów załączonych do akt sprawy oraz znajdujących się w aktach osobowych J. R. i M. O., a także w aktach kontroli Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie sposób w takich okolicznościach przyjąć za wiarygodną wersję, iż każdorazowo umiejscowienie podpisu M. O. in blanco na czystej kartce papieru pasowało odpowiednio do miejsca przeznaczonego na podpis na danym dokumencie. Ponadto, za wiarygodnością wersji podpisania przez J. R. oraz M. O. przedmiotowych umów o pracę, przemawia niewątpliwie fakt pobierania przez nie wynagrodzeń za pracę (M. O. za miesiące od stycznia do maja 2010 r. oraz za sierpień 2010 r., natomiast J. R. za miesiące od stycznia do sierpnia 2010

r.), który oprócz zeznań J. R., potwierdzają również zeznania B. M. oraz załączone do akt niniejszej sprawy i do akt kontroli ZUS listy płac. Na tych ostatnich listach, tj. załączonych do akt kontroli ZUS, znajduje się nieczytelny podpis i pieczętka M. O.. Co więcej, z materiału dowodowego sprawy wynika także, zdaniem Sądu I instancji, że niektóre z przelewów wynagrodzeń za pracę na konta osobiste wymienionych, dokonywane były przez M. O..

W tym kontekście, Sąd Okręgowy jako całkowicie niewiarygodne ocenił zeznania M. O., jakoby otrzymała jedynie trzy wynagrodzenia za pracę, nie wiedząc przy tym z jakiego tytułu. Wskazał ponadto, że wiarygodności zeznań M. O.

w analizowanym zakresie przeczą również zeznania B. M. w części dotyczącej spotkania około października 2010 r. z prawnikiem doradzającym spółkom (...) i (...), podczas którego była omawiana kwestia ważności umów o pracę pochodzących z 7 stycznia 2010 r. W ocenie Sądu Okręgowego, z zeznań tych w sposób niebudzący wątpliwości wynika, że M. O. nie tylko miała świadomość, iż umowy takie zostały spisane, a na ich podstawie dokonane zostało zgłoszenie jej oraz J. R. do ubezpieczeń społecznych, ale także nie kwestionowała faktu podpisania ich przez nią. Sąd I instancji stwierdził, że w sposób pośredni fakt podpisania przedmiotowych umów o pracę potwierdzają, załączone do akt osobowych J. R. i M. O., karty szkolenia wstępnego w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, na których także widnieją ich podpisy w miejscach do tego przeznaczonych, potwierdzające fakt udzielenia im 7 stycznia 2010 r. instruktażu ogólnego, a następnego dnia instruktażu stanowiskowego. J. P., którego podpis również znajduje się na powyższych kartach szkolenia wstępnego jako udzielającego instruktażu wstępnego specjalisty do spraw BHP, co prawda nie pamiętał dokładnie tej okoliczności, lecz nie zaprzeczył również, aby miała ona miejsce.

Sąd Okręgowy stwierdził ponadto, że sam fakt podpisania przez J. R. oraz M. O. powyższych umów o pracę (nawet przy założeniu, że dopuszczalnym było nawiązanie stosunku pracy ze spółką (...) nie tylko przez J. R., ale i przez M. O.), nie przesądza jeszcze o ich prawnej skuteczności. W momencie ich podpisywania obie były bowiem członkami zarządu spółki (...) i w związku z tym, do umów zawieranych pomiędzy nimi a spółką, miał zastosowanie art. 210 § 1 k.s.h. stanowiący, że w umowie między spółką

a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza

lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. Regulacja ta ze względu na specyficzny, „wewnętrzny” charakter czynności, jakich dotyczy, wyłącza możliwość reprezentacji spółki przy dokonywaniu tych czynności, a zatem m.in. przy zawieraniu umów pomiędzy spółką za członkiem zarządu, przez zarząd. Sąd I instancji zgodził się z wyrażanymi w doktrynie poglądami i stwierdził, że art. 210 § 1 k.s.h. dotyczy nie tylko całego zarządu, ale również poszczególnych członków zarządu, jak również że nie można powołać na pełnomocnika do reprezentowania spółki w umowie albo w sporze z członkiem zarządu innego członka zarządu. Przeciwna wykładnia treści tego przepisu oznaczałaby bowiem w istocie jego obejście (por.

M. Rodzyńkiewicz, Kodeks spółek handlowych. Komentarz, wyd. II, Warszawa 2007; M. Kruczałak, Prawo handlowe, Warszawa 2006). Art. 210 § 1 k.s.h. stanowi, że spółkę w umowie pomiędzy nią a członkiem zarządu powinna reprezentować rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. Jeśli chodzi o radę nadzorczą w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, to k.s.h. przewiduje obowiązek jej ustanowienia jedynie w przypadku, gdy kapitał zakładowy w spółce przewyższa kwotę 500.000 zł, a wspólników jest więcej niż dwudziestu pięciu (art. 213 § 2 k.s.h.). W pozostałych przypadkach, czyli gdy kapitał zakładowy wynosi 500.000 zł bądź jest niższy oraz gdy jest dwudziestu pięciu bądź mniej wspólników, ustanawia jedynie taką możliwość (art. 213 § 1 k.s.h.). Jeżeli chodzi

o pełnomocnika ustanowionego do reprezentacji spółki w umowie pomiędzy tą spółką a członkiem zarządu, Sąd Okręgowy wskazał, że z treści art. 210 § 2 k.s.h. w sposób wyraźny wynika, że winien być on powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. Nie jest zatem dopuszczalne ustanowienie tego wspólnika w trybie art. 227 § 2 k.s.h., czyli uchwałą wspólników bez odbycia zgromadzenia wspólników, jeżeli wszyscy wspólnicy wyrażą na piśmie zgodę na postanowienie, które ma być powzięte, albo na głosowanie pisemne. Sąd Okręgowy stwierdził, że z materiału dowodowego sprawy, a przede wszystkim z treści umowy spółki z 23 października 2009 r. wynika, że w spółce tej nie został ustanowiony organ nadzoru, jakim jest rada nadzorcza. Nie istniał obowiązek ustanowienia w spółce (...) tego organu. W tym stanie rzeczy umowy o pracę z członkami zarządu tej spółki, winien zawrzeć powołany uchwałą zgromadzenia wspólników, pełnomocnik niebędący członkiem zarządu. W ocenie Sądu Okręgowego fakt, że pełnomocnik taki nie został ustanowiony, a umowy o pracę w imieniu spółki podpisane zostały odpowiednio przez J. R.

oraz M. O. będące członkami zarządu, którym również nie zostało udzielone uchwałą zgromadzenia wspólników stosowne pełnomocnictwo powoduje, że nie jest możliwym uznanie umów, o jakich mowa, za ważne. Wskazał, że nieważność umowy o pracę w formie pisemnej nie przesądza jednakże w sposób definitywny możliwości nawiązania stosunku pracy pomiędzy spółką, a członkiem jej zarządu. Art. 210 § 1 k.s.h. dotyczy bowiem wyłącznie reprezentacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w stosunkach prawnych objętych treścią tego przepisu i w niniejszej sprawie ma znaczenie tylko do oceny legitymacji spółki do dokonania czynności prawnych w postaci zawarcia umów o pracę z J. R. oraz M. O.. Nie ma natomiast zastosowania, jak zresztą inne przepisy kodeksu spółek handlowych, do oceny zaistnienia cech, elementów charakterystycznych stosunku pracy oraz w konsekwencji nawiązania takiego stosunku, który jest zewnętrznym w relacji do samej spółki jako osoby prawnej. Sąd Okręgowy wskazał, że ocena ta winna być dokonywana na gruncie przytoczonych już wcześniej przepisów prawa pracy. W tych ostatnich forma pisemna umowy o pracę nie została jednakże zastrzeżona pod rygorem nieważności. Art. 73 § 1 k.c., który stanowi że jeżeli ustawa zastrzega dla czynności prawnej formę pisemną, czynność dokonana bez zachowania zastrzeżonej formy jest nieważna tylko wtedy, gdy ustawa przewiduje rygor nieważności. Brak zachowania formy pisemnej umowy o pracę, czy też jej nieważność ze względu np. na brak legitymacji materialnej po jednej lub obu stronach do dokonania tej czynności, nie wyłącza zatem możliwości nawiązania stosunku pracy w innej formie, ujawniającej wolę stron w sposób dostateczny, w tym w formie ustnej oraz poprzez czynności konkludentne (per facta concludentia). Sąd

I instancji podzielił pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z 16 stycznia 2013 r. (II CSK 280/12, Lex nr 1294478), że mimo nieważności zawartej umowy

o pracę, wynikającej z naruszenia zasad reprezentacji spółki przy czynnościach prawnych między spółką a członkami zarządu, strony mogą nawiązać umowny stosunek pracy przez czynności konkludentne, w szczególności wskutek dopuszczenia pracownika do pracy, przyjmowania pracy przez pracodawcę i realizowania takiego stosunku prawnego, który odpowiada cechom stosunku pracy określonym w art. 22 k.p. W konsekwencji, Sąd Okręgowy dokonał zatem analizy i oceny zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego i całokształtu jej okoliczności z punktu widzenia możliwości nawiązania przez J. R. i M. O. stosunku pracy ze spółką (...), mając na uwadze ich wolę oraz faktycznie wykonywane czynności związane z funkcjonowaniem spółki i prowadzeniem przez nią działalności polegającej – pomimo szerszego zakresu przedmiotu tejże działalności w umowie spółki – jedynie na prowadzeniu agencji zatrudnienia i rekrutacji pracowników.

Sąd I instancji wskazał, że do cech charakterystycznych „typowego” stosunku pracy należy, przede wszystkim, konieczność osobistego świadczenia pracy przez pracownika, odpłatność pracy, podporządkowanie pracownika pracodawcy w procesie wykonywania pracy, ciągłość świadczenia pracy, ponoszenie przez pracodawcę, a nie przez pracownika ryzyka, które wiąże się z funkcjonowaniem zakładu. Jeśli chodzi

o pracownicze podporządkowanie pracownika pracodawcy, to w jego skład wchodzi, przede wszystkim, obowiązek wykonywania poleceń przełożonego dotyczących organizacji i przebiegu całego procesu pracy, w tym prawo pracodawcy do wyznaczania pracownikowi zadań oraz określania sposobu ich wykonania, wskazywania miejsca i czasu wykonywania pracy oraz określania sposobu zachowania się pracowników w pracy. Nieco inaczej rzecz się jednak ma w przypadku osób zarządzających w imieniu pracodawcy zakładem pracy oraz członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Sąd Okręgowy stwierdził, że zgodzić się należy z wyrażanymi w orzecznictwie sądowym poglądami, że w miejsce ścisłego, hierarchicznego podporządkowania pracownika pracodawcy pojawia się tutaj podporządkowanie autonomiczne (por. uzasadnienie wyroku SN z 9 lutego 2012 r.,

I UK 260/11, Lex 1169835; uzasadnienie wyroku SN z 12 maja 2011 r., II UK 20/11, Lex 1165773). Inna jest jednakże charakterystyka i treść tego podporządkowania w odniesieniu do osób zarządzających zakładem pracy niewchodzących w skład zarządu spółki, a inna w odniesieniu do osób będących członkami zarządu i jednocześnie zatrudnionych na takim stanowisku (np. prezesa, wiceprezesa zarządu). W pierwszej z tych sytuacji, autonomiczne podporządkowanie z reguły polega na wyznaczeniu pracownikowi przez pracodawcę zadań, bez ingerowania w sposób ich wykonania. Pracodawca określa godziny czasu pracy i wyznacza zadania, natomiast sposób realizacji tych zadań pozostawiony jest pracownikowi. Takie ujęcie autonomicznego podporządkowania nie odpowiada jednak w pełni specyfice zatrudnienia na stanowisku członka zarządu, skoro - po pierwsze - osoby te wchodzi w skład organu

powołanego ze swej istoty do zarządzania spółką i któremu ustawodawca w art. 3<sup>1</sup> § 1 k.p. powierzył dokonywanie za pracodawcę będącego jednostką organizacyjną czynności w sprawach z zakresu prawa pracy, (przepis ten dopuszcza także jako alternatywę rozłączną możliwość powierzenia tychże czynności innej wyznaczonej do tego osobie, jednakże taka sytuacja nie zachodziła na gruncie okoliczności przedmiotowej sprawy), a - po drugie - brak jest obiektywnej możliwości spersonalizowania w stosunku do członków zatrudnionych na takim stanowisku osoby pracodawcy, który na bieżąco wyznaczałby zadania do wykonania. Można tutaj natomiast mówić o pewnym podporządkowaniu jedynie w kontekście podporządkowania członków zarządu kierownictwu prezesa zarządu

w pracach tego organu. Zdaniem Sądu Okręgowego, podporządkowanie prezesa zarządu, jak i innych członków zarządu pracodawcy (spółce z ograniczoną odpowiedzialnością) wyrażać się tutaj winno, przede wszystkim, w respektowaniu uchwał wspólników i wykonywaniu obowiązków wynikających z kodeksu spółek handlowych. Nie jest to jednak pełna charakterystyka łączącego ich ze spółką stosunku prawnego, która pozwalałaby na zakwalifikowanie go jako stosunku pracy. Obowiązki te członek zarządu winien bowiem realizować również w ramach łączącego go ze spółką stosunku organizacyjnoprawnego. Konieczne jest zatem zaistnienie również innych elementów i czynności, wykraczających poza ten stosunek, a pozwalających zdefiniować go jako stosunek pracy, co ma szczególnie doniosłe znaczenie

w przypadku osób, które są wspólnikami i które zostały powołane już wcześniej do zarządu, a zatem w konsekwencji, dla których stosunek pracy nie jest stosunkiem pierwotnym do członkostwa w zarządzie (por. art. 201 § 3 k.s.h.). Sąd Okręgowy wskazał nadto, że do innych elementów, które nabierają szczególnie istotnego znaczenia, zaliczyć należy także ciągłość i systematyczność świadczenia pracy.

Sąd I instancji stwierdził, że w związku z tym, że J. R. twierdziła, iż wraz z M. O. miały być pierwotnie zatrudnione na stanowisku pracowników administracyjno-biurowych, jednakże ostatecznie podpisały umowy o pracę na stanowiskach odpowiednio prezesa i wiceprezesa zarządu spółki, gdyż zatrudnienie na tych stanowiskach miało ułatwić im kontakty z polskimi instytucjami, warto również zaznaczyć że przepisy prawa pracy nie wykluczają możliwości zatrudnienia osoby zarządzającej zakładem pracy, w tym członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w tym samym zakładzie pracy na stanowisku, które w zakresie obowiązków jest odrębne od zarządzania. Wskazał, że może się wówczas pojawić kwestia dopuszczalności takiego zatrudnienia na podstawie stosunku pracy ze względu na podleganie „samemu sobie”, jednakże w okolicznościach niniejszej sprawy nie ma istotnego znaczenia, albowiem zarząd spółki (...) był dwuosobowy i w takim układzie czynności w sprawach z zakresu pracy, w tym organizowanie i kierowanie procesem pracy, w stosunku do J. R. mogłaby teoretycznie realizować M. O., a w stosunku do M. O. odpowiednio J. R. (por. uzasadnienie wyroku SN z 10 czerwca 2010 r., I PK 52/10, Lex nr 607247). Podporządkowanie pracownicze każdej z nich należałoby jednakże wówczas rozpatrywać nie w ujęciu autonomicznym, charakterystycznym dla osób zarządzających zakładem pracy, a w omówionym wcześniej ujęciu typowym dla „zwykłego” stosunku pracy.

W ocenie Sądu Okręgowego, analiza i ocena zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego i całokształtu jej okoliczności, nie daje podstaw do przyjęcia, aby pomiędzy J. R. oraz M. O. a spółką (...) doszło do nawiązania stosunków pracy poprzez czynności konkludentne. Sąd

I instancji zważył, że, co prawda, jak już była wcześniej o tym mowa, materiał dowodowy sprawy, a także załączone do akt akta kontroli ZUS, w tym listy płac, szczegóły operacji – przelewów bankowych, zgłoszenia do ubezpieczeń ZUS ZUA oraz zeznania B. M. i J. R., w sposób niebudzący wątpliwości wskazuje, że zarówno J. R., jak i M. O. od stycznia 2010 r. pobierały wynagrodzenie za pracę, zostały zgłoszone do ubezpieczenia społecznego, a od ich wynagrodzeń były z tego tytułu odprowadzane składki, niemniej jednak nie są to elementy wystarczające do zakwalifikowania wiążących je z wymienioną wyżej spółką stosunków prawnych jako stosunków pracy. W szczególności, na uwagę zasługuje fakt, że spółka (...) rozpoczęła działalność polegającą na prowadzeniu agencji zatrudnienia i rekrutacji pracowników faktycznie dopiero w marcu 2010 r. W tym miesiącu zostali zatrudnieni przez tę spółkę pierwsi zarekrutowani przez nią pracownicy (nie więcej niż 22 pracowników) oraz wysłani do pracy w Niemczech. Wcześniejsze czynności J. R.

i M. O. polegały natomiast na przygotowaniu spółki pod względem prawnym i organizacyjnym do funkcjonowania oraz prowadzenia działalności zgodnie z celem, w jakim została utworzona. W realizacji tych czynności uczestniczyła głównie J. R., choć przeważnie wcześniej zawsze miały miejsce uzgodnienia

i konsultacje z M. O.. Zgromadzone w sprawie dowody w postaci dokumentów, korespondencji elektronicznej, a także zeznań świadków B. M. i J. P. potwierdzają, zdaniem Sądu Okręgowego, że część tychże czynności była zlecana przez J. R. innym osobom

i podmiotom. Do czynności tych zaliczyć należy chociażby zlecenie przez nią kancelarii prawnej załatwienie formalności związanych z zawiązaniem spółki

i rejestracją jej w Krajowym Rejestrze Sądowym, uzyskaniem wpisu do rejestru podmiotów prowadzących agencje zatrudnienia, a także przygotowania projektów umów z potencjalnymi klientami agencji i aneksów do tych umów. Usługi księgowo-zaopiekowane zostały przez nią prowadzącej własne biuro (...). Do B. M. w ramach zawartej umowy należało m.in. księgowanie dokumentów związanych z zakupem, rejestrowanie wyciągów bankowych i kasowych, sporządzanie list płac, wprowadzanie danych pracowników do systemu Płatnik i wysyłanie ich do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przekazem elektronicznym, wyliczanie podatków, sporządzanie deklaracji dla podatku od towarów i usług, zeznań podatkowych o wysokości osiągniętego dochodu, deklaracji rocznych o pobranych zaliczkach na podatek dochodowy. J. R. zajmowała się także m.in. przygotowaniem papieru firmowego, ankiet personalnych kandydatów do pracy oraz strony internetowej spółki, choć faktycznie jej rola

i czynności w tym zakresie polegały na udzielaniu wskazówek i konsultowaniu się

z J. P., któremu zleciła wykonanie tychże czynności. Sąd

I instancji wskazał nadto, że jeśli chodzi natomiast o regulamin pracy i wynagradzania w spółce (...), to w istocie wraz z załącznikami obejmującymi wykaz prac wzbronionych kobietom oraz wykaz wzbronionych młodocianym został on przejęty ze spółki (...). J. R. zaś dokonała w nim niewielkich korekt polegających przede wszystkim na jego graficznej obróbce, a także zmianie

i dopisaniu nielicznych fragmentów. Ponadto, J. R. zamówiła pieczątki formowe dla spółki (...) i wizytówki, a także zawarła w imieniu tej spółki umowy z bankiem i dwie umowy z (...). Sąd Okręgowy podkreślił że powyższe czynności, przede wszystkim polegające na zawieraniu stosownych umów oraz organizowaniu działalności spółki w ten sposób, aby było to zgodne z jej przedmiotem działalności w celu realizacji jej zadań, J. R. zobowiązana była wykonać ze względu na sam fakt, iż należały do jej obowiązków jako członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, powiązanego z nią węzłem organizacyjnoprawnym (art. 204 k.s.h.). Jednocześnie, brak było w świetle całokształtu materiału dowodowego przedmiotowej sprawy oraz powyższych okoliczności podstaw do przyjęcia, że praca na rzecz spółki była przez nią świadczona w sposób systematyczny i ciągły. Sąd I instancji stwierdził ponadto, że faktycznie rola i zaangażowanie M. O. w przygotowanie spółki do prowadzenia działalności,

a także w jej funkcjonowanie do marca 2010 r. były niewielkie. W tym czasie, podobnie zresztą jak i w dalszym okresie, M. O. angażowała się przede wszystkim w działalność spółki (...), w której była prezesem zarządu. Znaczną część czasu przebywała na terenie Niemiec, gdzie zajmowała się m.in. odbiorem pracowników. Jeśli chodzi o spółkę (...), Sąd Okręgowy wskazał, że M. O. podpisała jedynie umowę najmu lokalu przy ul. (...)

w G. oraz przygotowała pierwszy projekt szaty graficznej papieru firmowego. W pozostałym zakresie, jej zaangażowanie w przygotowanie tej spółki do działalności i funkcjonowanie polegało w zasadzie jedynie na konsultowaniu

i omawianiu z J. R. bieżących spraw. Istotną jest tutaj również okoliczność, że ponieważ J. R. była w tym czasie pracownikiem spółki (...), sprawy tej spółki oraz spółki (...) były niejednokrotnie omawiane i konsultowane niejako razem, w godzinach pracy J. R. na rzecz spółki (...). Forma ich kontaktu była różna, często telefoniczna oraz w postaci korespondencji elektronicznej.

Jeśli chodzi o działalność spółki (...) polegającą na prowadzeniu agencji zatrudnienia i rekrutacji pracowników, Sąd Okręgowy stwierdził, że faktycznie trwała ona krótko - jedynie od marca do kwietnia 2010 r. Od maja 2010 r. w.w. spółka nie rekrutowała już pracowników. Rekrutacją w marcu i kwietniu 2010 r. zajmowała się w zasadzie jedynie J. R., choć korzystała w tym zakresie z pomocy zatrudnionej wówczas w spółce (...) T. O.. Oprócz samej rekrutacji J. R. wystawiała faktury VAT za wykonane przez spółkę usługi, utrzymywała kontakt z Urzędem Pracy, prowadziła kasę i sporządzała raporty kasowe, dokonywała przelewów na rzecz ZUS i Urzędu Skarbowego

oraz wynagrodzeń, sporządziła i prowadziła bazę rekrutowanych pracowników, dokonywała zakupów artykułów biurowych, podpisywała przygotowane przez biuro (...), za okres od stycznia do lipca 2010 r. deklaracje dla podatku od towarów i usług, a także założyła i prowadziła akta osobowe swoje



oraz M. O. (VAT-7). Sąd Okręgowy zaakcentował, że ze względu na krótki i niewielki zakres działalności spółki (...), co jest zrozumiałe, ze względu na fakt że spółka ta dopiero rozpoczynała działalność, zakres i liczba tych czynności nie były tak duże, aby można było mówić o stałym i systematycznym świadczeniu pracy przez J. R.. Wskazał, że z materiału dowodowego sprawy wynika, że spółka (...) przez powyższe dwa miesiące pozyskała nie więcej niż 67 pracowników, przy czym w marcu 2010 r. w spółce tej było zatrudnionych nie więcej niż 22 pracowników, a w kwietniu 2010 r. nie więcej niż 24 pracowników, z których większość stanowili ci sami pracownicy, którzy zostali już zatrudnieni w marcu

2010 r. Podane liczby pracowników były sporne w niniejszej sprawie, gdyż M. O. twierdziła że J. R. przepisywała pracowników, którzy zostali już wcześniej zarekrutowani przez zatrudnioną w spółce (...) T. O., w związku z czym konieczne było anulowanie rachunków wystawionych na rzecz spółki (...). Sąd I instancji wskazał, że twierdzeń J. R. oraz M. O. nie udało się jednakże w tym zakresie do końca zweryfikować, skoro M. O. nie przedłożyła anulowanych rachunków, ani nawet nie podała, w jakiej części zakwestionowana została przez nią liczba pracowników wykazanych w dokumentacji spółki (...). Stwierdził również, że trudno oprzeć się na załączonych do akt sprawy korektach faktur, skoro dwie z nich, tj. do faktury nr (...) oraz do faktury nr (...), mówią jedynie w sposób ogólny o należnościach za wypracowane godziny i wobec braku bliższych danych, nie jest możliwym ustalenie, jakich konkretnie należności i za jaki okres dotyczą. Z treści faktury korygującej do faktury nr (...) wynika natomiast, że dotyczy ona wynagrodzenia 21 osób, a także 16 osób zatrudnionych przez spółkę (...), co z kolei w sposób pośredni wskazywałoby, że zakwestionowany został fakt pozyskania przez spółkę (...) większości zatrudnionych przez nią pracowników. Sąd

I instancji wskazał, że samo wystawienie faktury korygującej, która jest dokumentem prywatnym i nie korzysta z domniemania prawdziwości tego co zostało w nim stwierdzone, nie może mieć decydującego ani przesądającego znaczenia zwłaszcza, że faktura ta wystawiona została dopiero w grudniu 2010 r., a zatem gdy zaistniała już sytuacja konfliktowa pomiędzy nią a J. R. oraz że ze znajdującego się na kartach 281-283 akt niniejszej sprawy wykazu i zeznań B. M. wynika, iż sama M. O. sporządziła i następnie przekazała B. M. wykaz, z którego wynikało iż 22 marca 2010 r. przekazanych zostało ze spółki (...) do pracy na terenie Niemiec 16 pracowników, 24 i 29 marca 2010 r. po jednej osobie, a 12 kwietnia 2010 r. trzech pracowników, czyli łącznie

21 osób. Z tych względów Sąd Okręgowy, mając do dyspozycji pozyskany w trakcie całego postępowania materiał procesowy przyjął, że w ramach działalności spółki (...), pozyskana została co najmniej ilość pracowników ujęta w wykazie sporządzonym przez M. O. (M. O. nie negowała samego faktu sporządzenia takiego wykazu) i jednocześnie nie większa niż zaewidencjonowana przez J. R. w utworzonej i prowadzonej przez nią bazie pracowników, tj. 67 osób.

Sąd Okręgowy zważył, że dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy istotne znaczenie miał również fakt, że J. R. w rekrutacji pracowników przez spółkę (...) nie tylko korzystała z pomocy T. O., ale również – jak wynika z zeznań tego świadka – prowadziła tę rekrutację, przynajmniej w części, w siedzibie spółki (...) w S. w czasie swojej pracy na rzecz tej ostatniej spółki. Rekrutacja była wówczas prowadzona równocześnie dla obu spółek. Również zakupy artykułów biurowych były dokonywane jednocześnie dla spółki (...) oraz (...) i dostarczane przez jednego dostawcę do spółki (...), gdzie dopiero następnie były dzielone. Sąd Okręgowy wskazał, że

z materiału dowodowego sprawy wynika, że J. R. sama ustaliła swój grafik pracy w ten sposób, że dwa dni w tygodniu przeznaczyła na pracę w biurze spółki (...) w G., jednakże brak było w niniejszej sprawie dowodów, na podstawie których można by stwierdzić, że faktycznie w tym czasie przebywała

w tym biurze (które nota bene było czynne dopiero od marca 2010 r.) i wykonywała czynności związane z działalnością spółki (...). Ponadto, zgromadzony

w sprawie materiał dowodowy okazał się w ocenie Sądu I instancji, niewystarczający do poczynienia bliższych ustaleń odnośnie częstotliwości kontaktowania się przez J. R. w analizowanym okresie z Urzędem Pracy i innymi instytucjami.

W zasadzie na jego podstawie można w sposób stanowczy stwierdzić jedynie, że we wrześniu 2010 r., a zatem gdy spółka (...) nie prowadziła już działalności, J. R. sporządziła sprawozdanie dla Wojewódzkiego Urzędu Pracy. Przelewy na rzecz ZUS i Urzędu Skarbowego oraz przelewy wynagrodzeń miały natomiast charakter periodyczny, okresowy i – jak można zasadnie sądzić

– dokonywane były zwykle raz w miesiącu. Dokumenty księgowe w postaci faktur VAT i raportów kasowych, które wystawiała J. R., z racji krótkiego

i stosunkowo niewielkiego zakresu działalności spółki (...) także nie były liczne i nie wymagały poświęcenia na ich sporządzenie znacznej ilości czasu. (...) spółki (...) w pozostałym zakresie prowadziło natomiast biuro (...).

Sąd Okręgowy stwierdził, że z powyższych względów brak było podstaw do przyjęcia, aby pomiędzy spółką (...) a J. R. nawiązał się

w analizowanym okresie stosunek pracy. Zważył również, że w przypadku M. O. nie zaistniały przesłanki pozwalające na takie zakwalifikowanie wiążącego ją

z wymienioną wyżej spółką stosunku prawnego. M. O. znaczną część czasu przebywała na terenie Niemiec, gdzie zajmowała się m.in. odbieraniem pracowników rekrutowanych do pracy na terenie tego kraju, podpisywała z nimi umowy o pracę, tworzyła bazy danych tychże pracowników, zakładała i prowadziła ich akta osobowe. Z okoliczności tych wynika zatem, że czynności M. O., aczkolwiek powiązane funkcjonalnie z działalnością spółki (...), wykonywane były przede wszystkim, a przynajmniej w znacznym zakresie na rzecz innych podmiotów, spółek będących „nowymi” pracodawcami dla rekrutowanych w Polsce pracowników. Zdaniem Sądu I instancji, nie sposób było ich na podstawie zgromadzonego

w niniejszej sprawie materiału dowodowego w sposób precyzyjny rozdzielić. Ponadto, M. O. podpisywała listy płac, sporządziła wykaz pracowników, o jakim była wcześniej mowa, a także interesowała się bieżącymi sprawami spółki (...), konsultując się w tych sprawach i omawiając je z J. R.. Zakres tych czynności i forma ich realizacji, zdaniem Sądu Okręgowego, nie pozwala na stwierdzenie, iż z jej strony miało miejsce stałe i systematyczne świadczenie pracy na rzecz spółki (...). Sąd meriti zaakcentował, że brak było także podstaw do przyjęcia, aby pomiędzy J. R. lub też M. O. a spółką (...) nawiązał się stosunek pracy na innym, niezwiązanym z zarządzaniem stanowisku, np. wspomnianym przez J. R. podczas przesłuchania na rozprawie 23 sierpnia 2012 r., stanowisku administracyjno-biurowym. Oprócz powyższych okoliczności, za takim wnioskiem przemawia, w ocenie Sądu I instancji, brak elementu podporządkowania w ujęciu charakterystycznym dla „zwykłego” stosunku pracy. Z materiału dowodowego sprawy wynika bowiem, że relacje J. R. oraz M. O. miały inny charakter, aniżeli w spółce (...), były bardziej partnerskie. Na okoliczność tę wskazał świadek J. P.,

a w sposób pośredni przyznała ją także J. R. stwierdzając na rozprawie 23 sierpnia 2012 r., że polecenia jakie dawała M. O. miały koleżeński charakter. Ponadto, zarówno M. O., jak i J. R. na bieżąco same wyznaczały sobie zadania do realizacji, jedynie konsultując się w tych sprawach

i omawiając je, choć nie we wszystkich. Sąd Okręgowy stwierdził, że brak jest dowodów wskazujących na fakt organizowania oraz kierowania przez J. R. procesem pracy M. O., bądź też organizowania i kierowania przez M. O. procesem pracy J. R.. Podobnie rzecz się ma

z oceną i rozliczaniem efektów, wyników pracy.

Sąd Okręgowy wskazał, że od maja 2010 r. spółka (...) nie prowadziła już faktycznie działalności polegającej na rekrutacji pracowników. Trwała wymiana korespondencji pomiędzy J. R. a M. O. i B. M. w związku m.in. z niewypłacaniem J. R. ryczałtu z tytułu używania samochodu prywatnego do celów służbowych oraz nieujęciem w kosztach działalności spółki kwoty 18.750,25 zł oraz nieudzielaniem J. R. w tym zakresie stosownych wyjaśnień. J. R. wyrażała także swoje niezadowolenie ze współpracy z B. M., domagała się przekazania jej dokumentów spółki (...), a także powierzenia prowadzenia księgowości innej księgowej. Ponadto, J. R. na podstawie bazy danych rekrutowanych przez spółkę (...) pracowników, sporządziła we wrześniu 2010 r. sprawozdanie dla Wojewódzkiego Urzędu Pracy z podziałem na kategorie wiekowe. W dalszym ciągu były dokonywane przelewy wynagrodzeń za pracę dla J. R. i M. O. do sierpnia 2010 r., przy czym M. O. w czerwcu oraz lipcu 2010 r. nie otrzymała wypłaty wynagrodzenia. Za czerwiec oraz lipiec J. R. otrzymała wynagrodzenie 13 sierpnia 2010 r. Za sierpień 2010 r. przelewu wynagrodzenia na jej konto osobiste dokonała M. O.. Począwszy od sierpnia 2010 r. deklaracja dla podatku od towarów i usług (VAT-7) były podpisywane przez M. O.. Dnia 16 września 2010 r. nastąpiło przejęcie inwentaryzacyjne przez M. O. wyposażenia biura spółki (...) przy ul. (...)

w G.. Tego samego dnia nastąpiło też odwołanie J. R.

z funkcji prezesa zarządu spółki (...). Z materiału dowodowego sprawy nie wynika, aby spółka ta po tej dacie prowadziła działalność. Zdaniem Sądu I instancji,

w powyższych okolicznościach brak było zatem również podstaw do przyjęcia, aby zarówno J. R., jak i M. O. w okresie poczynawszy od maja

2010 r. świadczyły pracę na rzecz spółki (...) w ramach stosunku prawnego

o cechach pozwalających na zakwalifikowanie go jako stosunek pracy. Dodać tutaj jedynie należy, że co prawda J. R.

30 września 2010 r. przesłała na adres (...) spółki (...) e-mail, w którym poinformowała że od

17 września 2010 r. pozostaje do dyspozycji – pracodawcy oraz że od 1 października do 29 października 2010 r.

będzie przebywała na urlopie wypoczynkowym, jednakże okoliczności te w powyższym stanie rzeczy, przy braku podstawowych, charakterystycznych elementów stosunku pracy, w żadnym razie nie mogą świadczyć o tym że stosunek taki pomiędzy spółką (...) a J. R. się nawiązał.

Apelację od powyższego wyroku wniósł organ rentowy. Zaskarżając wyrok w całości, zarzucił:

- obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 13 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej w zw. z art. 22 § 1 k.p. poprzez ich niezastosowanie i orzeczenie braku podstaw do objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi, wypadkowym zainteresowanych J. R. i M. O. jako pracowników płatnika składek (...) sp. z o.o. w G. z uwagi na brak nawiązania przez nie stosunku pracy ze spółką;

- obrazę przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 258 i 299 k.p.c., poprzez: pominięcie zeznań J. R. w zakresie jej wymiaru czasu pracy w spółce (...) określanego na  $\frac{3}{4}$  etatu oraz jej zeznań w zakresie świadczenia przez nią pracy na rzecz spółki od października do marca 2010 r. w swoim domu, pominięcie zeznań zainteresowanej M. O. w zakresie pracy J. R. na rzecz spółki (...) 2 dni w tygodniu, pominięcie zeznań świadka J. P., który potwierdził obecność J. R. w porannych godzinach w biurze spółki (...) wskazując, iż wykonywała ona tam pracę;

- naruszenie art. 98 § 1 i art. 99 k.p.c. w zw. z § 6 ust. 6 w zw. z § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, poprzez przyznanie kosztów zastępstwa procesowego od pozwanego w sytuacji, gdy odwołania winny ulec oddaleniu.

W związku z powyższym, organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołań, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a nadto o zasądzenie od płatnika na rzecz organu rentowego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Apelację wniosła również zainteresowana J. R.. Zaskarżyła wyrok w zakresie punktu II sentencji i zarzuciła:

- naruszenie przepisów postępowania, co miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy – art. 233 i art. 328 § 2 k.p.c., poprzez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co przejawia się w szczególności:

1) błędnym ustaleniem, iż brak w rozpatrywanym stosunku pracy cech stałości

i systematyczności, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego winna dawać wniosek, że wprawdzie krótki był okres działania spółki, ale J. R. wykonywała pracę systematycznie i w sposób ciągły;

2) błędnym ustaleniem, jakoby J. R. wszystkie czynności przytoczone w uzasadnieniu wyroku wykonywała jako prezes spółki w związku

z obowiązkami prezesa spółki, podczas gdy wykonywała je – przede wszystkim – jako pracownik spółki;

3) brakiem wyraźnego rozgraniczenia w skarżonym wyroku (a więc również brakiem rozpoznania istoty sprawy), które to czynności skarżąca pełniła

w siedzibie i na rzecz spółki jako prezes zarządu, a które to czynności pełniła

w ramach łączącego ją stosunku pracowniczego;

4) brakiem skonstruowania uzasadnienia skarżonego wyroku w sposób, który zgodnie z przepisem art. 328 § 2 k.p.c. pozwoli na dogłębną analizę toku myślowego Sądu I instancji i ustalenie, na jakich dowodach i dlaczego oparł się Sąd Okręgowy przy konstruowaniu orzeczenia, a jakim dowodom i dlaczego odmówił mocy dowodowej;

5) błędnym ustaleniem, że analiza i ocena zgromadzonego materiału dowodowego i całokształtu okoliczności w sprawie nie daje podstaw do przyjęcia, aby pomiędzy J. R. a spółką (...) doszło do nawiązania stosunku pracy poprzez czynności konkludentne,

a zatem na błędnym przyjęciu, że skarżącą i spółkę (...) w G. nie łączył stosunek pracowniczy, a więc że J. R. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym od 7 stycznia 2010 r. jako pracownik u płatnika składek (...) sp. z o.o. w G..

W związku z powyższym, J. R. wniosła o:

zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie, że skarżąca podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym od 7 stycznia 2010 r. jako pracownik u płatnika składek (...) sp. z o.o. w G. oraz o zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz apelującej kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów ewentualnego zastępstwa procesowego według norm przepisanych; ewentualnie o: uchylenie wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi

I instancji oraz zasądzenie na rzecz apelującej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów ewentualnego zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację ZUS, pełnomocnik zainteresowanej M. O.

i płatnika (...) sp. z o.o. wniósł o oddalenie apelacji ZUS oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz spółki (...) oraz M. O. kosztów procesu,

w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Nadto wniósł o sprostowanie wyroku Sądu I instancji – oczywistej omyłki pisarskiej odnoszącej się do siedziby płatnika – spółki (...). Wskazał, że siedzibą spółki jest G., co wynika nie tylko z załączonych do sprawy dokumentów, ale także z uzasadnienia orzeczenia.

W odpowiedzi na apelację J. R., pełnomocnik płatnika (...) i zainteresowanej M. O. wniósł o oddalenie apelacji J. R. i zasądzenie od niej na rzecz (...) sp. z o.o. oraz M. O. kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a także o pominięcie wniosków dowodowych wskazanych w apelacji jako spóźnionych.

W odpowiedzi na apelację organu rentowego J. R. wskazała, że ją popiera.

W kolejnych pismach procesowych zainteresowana J. R. uzupełniła swoją apelację.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja organu rentowego oraz apelacja zainteresowanej J. R. okazały się nieuzasadnione.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok wyjaśnił wszystkie okoliczności istotne dla meritum sprawy, przeprowadził wystarczające postępowanie dowodowe, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i wydał trafne, odpowiadające prawu rozstrzygnięcie. Sąd Apelacyjny przyjął ustalenia faktyczne poczynione w pierwszej instancji za własne, w konsekwencji czego nie zachodzi potrzeba ich szczegółowego powtarzania (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1997 r., sygn. II UKN 61/97, opubl. w OSNAP z 1998 nr 3, poz. 104, z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. I PKN 339/98, OSNAP z 1998 nr 24, poz. 776). Rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy nie naruszył tak norm prawa materialnego, jak i zasad postępowania, które uzasadniałyby uwzględnienie wniosków apelacji. Zaskarżone rozstrzygnięcie jest trafne i tym samym nie ma też podstaw do jego zmiany.

Prawidłowym było przyjęcie, że zainteresowane J. R. i M. O., w związku z wykonywaniem obowiązków wynikających z racji objęcia funkcji członka zarządu (prezesa i wiceprezesa zarządu) (...) spółki z o.o. w G., nie podlegały obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia. W sprawie trafnie zostało przesądzone, że mimo formalnie zawartych z zainteresowanymi umów o pracę nie doszło do nawiązania z nimi stosunku pracy, z uwagi na brak przedmiotowo istotnego składnika w stosunku pracy, jakim jest rzeczywiste podporządkowanie pracownika pracodawcy. Należy podkreślić, że zainteresowane były jednocześnie współnikami w ww. spółce i nie została ustanowiona rada nadzorcza, a zatem zainteresowane de facto odpowiadały za wykonywanie obowiązków przed samymi sobą. Również w relacji prezes zarządu – wiceprezes zarządu, iluzoryczne były tak nadzór, jak i podporządkowanie, abstrahując od tego, że wydawane polecenia podwładnemu pracownikowi nie miałyby wiążącego charakteru, co wynika z istoty działania członków organu, będących nadto uprawnionymi tak do samodzielnej reprezentacji, jak i prowadzenia spraw spółki. Gdyby bowiem nawet przyjąć hipotetycznie, że współniczki: J. R., jako prezes zarządu, miałyby być przełożoną M. O., jako wiceprezesa zarządu spółki, to byłoby to sprzeczne z obowiązującymi przepisami regulującymi zasady działania spółki kapitałowej, w tym spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, przy przyjętej w spółce także reprezentacji samoistnej (dział 2, rub. 1 odpisu aktualnego z KRS spółki nr (...)). Przyjęcie zaś podporządkowania zainteresowanych sobie nawzajem, byłoby pozorne, w praktyce nader utrudnione, jeśli nawet nie niemożliwe, gdyż nie sposób uznać, aby współniczki, pełniące te same funkcje zarządcze (w ramach organu spółki – zarządu) pozostawały zarazem w stosunku podległości. Należy dodać, że zainteresowane podzieliły się swoimi obowiązkami, a jedna z nich większość czasu spędzała w Niemczech, gdzie byli kierowani uprzednio rekrutowani pracownicy najemni, a zatem także i w tym układzie każda z zainteresowanych działała samodzielnie i nie było możliwości sprawowania nadzoru nad którąś z zainteresowanych. Brak istotnego składnika stosunku pracy, jakim jest brak podporządkowania co do poleceń przełożonego i miejsca świadczenia pracy, dyskwalifikuje dany stosunek, jako stosunek pracy.

Rozważania organu rentowego, jakoby jednak istniał stosunek pracy, pomimo nieważności umowy o pracę, pomijają wskazaną, acz zasadniczą, kwestię. Należy dodatkowo zauważyć, że J. R., była w spornym okresie zatrudniona w innej spółce, tj. (...) sp. z o.o., w pełnym wymiarze czasu pracy, podobnie zresztą, jak pełniła tam również funkcję w zarządzie M. O., a zatem nie miały możliwości stałego świadczenia pracy na rzecz płatnika (ubezpieczonego), w pełnym wymiarze czasu pracy, zgodnie z treścią umowy o pracę z (...) sp. z o.o.

Regulacje ustawy systemowej nie uwzględniają sytuacji, w jakiej znalazły się obie zainteresowane, gdy nie istniało zatrudnienie na gruncie definicji i cech stosunku pracy, a w związku z pełnioną funkcją w zarządzie spółki, nie było z tego wynikającego innego tytułu do objęcia zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Nie istniała tu ekonomiczna zależność od spółki, wskazana przez Sąd Najwyższy, w powołanym w apelacji organu rentowego wyroku

z dnia 12.05.2011r., sygn. II UK 20/11, lex nr 115773. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy podkreślił, że takie elementy jak: określony czas pracy i miejsce wykonywania czynności, podpisywanie listy obecności, podporządkowanie pracownika regulaminowi pracy oraz poleceniom kierownictwa co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy oraz obowiązek przestrzegania norm pracy, obowiązek wykonywania poleceń przełożonych, wykonywanie pracy zmianowej i stała dyspozycyjność, dokładne określenie miejsca i czasu realizacji powierzonego zadania oraz ich wykonywanie pod nadzorem kierownika - są to cechy "zwykłego" stosunku pracy. Niewątpliwie inna jest charakterystyka stosunku pracy osoby zarządzającej zakładem pracy w imieniu pracodawcy. Osoba zarządzająca zakładem pracy w imieniu pracodawcy może być zatrudniona na podstawie stosunku pracy, w którym wykonywanie pracy podporządkowanej ma cechy specyficzne, odmienne od "zwykłego" stosunku pracy. Tradycyjne pojmowanie podporządkowania jako obowiązku wykonywania przez pracownika poleceń pracodawcy ewoluje w miarę rozwoju stosunków społecznych. W miejsce dawnego systemu ścisłego hierarchicznego podporządkowania pracownika i obowiązku stosowania się do dyspozycji pracodawcy nawet w technicznym zakresie działania, pojawia się nowe podporządkowanie autonomiczne, polegające na wyznaczeniu pracownikowi przez pracodawcę zadań bez ingerowania w sposób ich wykonania. W tymże systemie podporządkowania pracodawca określa godziny czasu pracy i wyznacza zadania, natomiast sposób realizacji tych zadań pozostawiony jest pracownikowi. Status pracowniczy osób sprawujących funkcje organów zarządzających zakładami pracy (w tym także funkcję członka zarządu spółki) nie wynika z faktu spełniania przez te osoby wszystkich

cech stosunku pracy z art. 22 § 1 k.p., lecz z decyzji ustawodawcy o włączeniu tych osób do kategorii pracowników, pomimo braku podporządkowania kierownictwu pracodawcy pojmowanego w tradycyjny sposób.

Przy takim ujęciu podporządkowania pracowniczego osoby zarządzającej zakładem pracy, zdaniem Sądu Najwyższego nie można jednak tracić z pola widzenia tego, że może ono istnieć jedynie w przypadku rozdzielenia osoby pracodawcy i pracownika. Inaczej rzecz ujmując, podporządkowanie pracownicze nie występuje wtedy, kiedy jedna i ta sama osoba wyznacza zadania pracownicze, a następnie sama je wykonuje.

W realiach niniejszej sprawy w ocenie Sądu Apelacyjnego nie było również podporządkowania autonomicznego, polegającego na wyznaczeniu pracownikowi J. R. czy pracownikowi M. O. przez pracodawcę - spółkę zadań bez ingerowania w sposób ich wykonania. W tymże systemie podporządkowania pracodawca określa godziny czasu pracy i wyznacza zadania, natomiast sposób realizacji tych zadań pozostawiony jest pracownikowi. To zainteresowane same wyznaczały sobie zadania, godziny i dni pracy. Nie były rozliczane z wyników pracy przez pracodawcę. Same wyznaczały sobie zadania i same je realizowały. Zlecały wykonywanie pewnych czynności innym podmiotom – biuru rachunkowemu, prawnikowi. Należy również zauważyć, że trudno rozdzielić niektóre zadania wykonywane przez zainteresowaną J. R. i ustalić kiedy i które były wykonywane, na rzecz której ze spółek, co zresztą sama przyznaje w apelacji. Oczywiście rację ma apelująca, że koleżeński stosunek obu zainteresowanych nie przesądzał sam w sobie o braku ich wzajemnego podporządkowania. Decydujące były te wszystkie okoliczności, o których rozważano powyżej.

Słusznie również wskazał Sąd Okręgowy, że do innych elementów, które nabierają szczególnie istotnego znaczenia w niniejszej sprawie, zaliczyć należy także ciągłość i systematyczność świadczenia pracy. Z prawidłowych ustaleń Sądu I instancji wynika jednakże, że ze względu na fakt, iż spółka dopiero rozpoczynała działalność, zakres i liczba tych czynności nie były tak duże, aby można było mówić o stałym i systematycznym świadczeniu pracy w pełnym wymiarze czasu przez J. R. a tym bardziej M. O., w większości czasu przebywającą w Niemczech. Nie można w tej sytuacji przyjąć, że działania zainteresowanych miały cechy stosunku pracy.

Wbrew zatem stanowisku apelujących, nie było podstaw do objęcia zainteresowanych ubezpieczeniami pracowniczymi a co za tym idzie do obliczania, potrącania oraz odprowadzania składek na omawiane ubezpieczenia społeczne.

Prawidłowo wyjaśnione zostały wszystkie istotne okoliczności sprawy w granicach swobodnej sędziowskiej oceny dowodów. Odnosząc się do błędnego ustalenia stanu faktycznego i zaniechania wyjaśnienia istotnych okoliczności Sąd Apelacyjny wyjaśnia, iż prawidłowe rozstrzygnięcie sprawy uzależnione jest od spełnienia przez sąd orzekający dwóch naczelnych obowiązków procesowych, to jest przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób określony przepisami kodeksu postępowania cywilnego oraz dokonanie wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w przepisie art. 233 § 1 k.p.c. Jak bowiem wynika z przywołanego art. 233 § 1 k.p.c. sąd obowiązany jest ocenić wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W niniejszej sprawie kontrola instancyjna pozwoliła przyjąć, że Sąd pierwszej instancji uczynił zadość tym wymaganiom, oceniając zgromadzony materiał dowodowy i rozstrzygając w sprawie nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c., bowiem ustalił wszystkie istotne okoliczności sprawy, dokonał wyczerpującej oceny całości dowodów, w granicach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego. Sąd Odwoławczy podzielił argumentację Sądu Okręgowego, przyjmując ją zarazem

za własną. Należy wyjaśnić, iż polemiczne stanowisko, bez wykazania zasadności zgłaszanych zastrzeżeń, nie zastępuje dowodu w sprawie. To po stronie odwołującej się strony leży powinność udowodnienia swoich twierdzeń, z których wywodzi skutki prawne.

Reasumując, Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń, w oparciu o posiadany materiał i wyprowadził z niego należycie uzasadnione wnioski, które stały się podstawą do wydania orzeczenia bez potrzeby jego uzupełniania bądź korygowania. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji wyjaśnił w toku procesu wszystkie istotne okoliczności i przyjął właściwą podstawę prawną swojego rozstrzygnięcia.

Wskazując na argumenty wyżej podane Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił obie apelacje jako bezzasadne (pkt 2) i na podstawie art. 98 k.p.c. zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S., jako przegrywającego sprawę, na rzecz ubezpieczonego (płatnika) i M. O. (w pkt 3) oraz od J. R. na rzecz płatnika i M. O. - koszty zastępstwa procesowego przed sądem drugiej instancji. W oparciu o § 2 ust. 1 – 2 oraz § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity w Dz. U z 2013r., poz. 461) zasądzeniu na rzecz każdej strony podlegała kwota po 120,00 zł. Nadto, na podstawie art. 350 § 1 i § 3 k.p.c. w pkt 1 wyroku sprostowano z urzędu oczywistą omyłkę pisarską zaistniałą w zaskarżonym wyroku.